



Cena 50 gr

Nakład 109 245

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
WIKMin. Lesz
o handlu
i Targach
— str. 3

Rok XIV Wydanie AB

Poznań, wtorek 11 III 1958

Nr 59 (4388)

Plenum WK SD w Poznaniu

(Inf. wł.)

W sobotę w Izby Rzemieślniczej odbyło się plenum WK Stronnictwa Demokratycznego w Poznaniu. Na plenum przybył m. in. wiceprzewodniczący CK SD Włodzimierz Lechowicz, który w imieniu Rady Państwa odznaczył przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej SD Marcina Milczyńskiego Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski.

W czasie obrad WK SD przewodniczący A. Rozmiarrek wygłosił referat oceniający wyniki Krajowego Kongresu SD, a Konstanty Uścił przedstawił obecnym ocenę pracy aktywów SD w wyborach do rad narodowych. W dyskusji jaka rozwinęła się nad wygłoszonymi referatami członkowie plenum omówili aktualną sytuację terenowych organizacji Stronnictwa Demokratycznego w naszym województwie. (h)

W końcu tygodnia V sesja Krajowej Rady Spółdzielczości Produkcyjnej

WARSZAWA (PAP) Jak dowiaduje się przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej, w ostatnich dniach bieżącego tygodnia odbędzie się V sesja Krajowej Rady Spółdzielczości Produkcyjnej. Obrady sesji zapowiadają się ciekawie. Zostaną na niej omówione aktualne sprawy ruchu spółdzielczości produkcyjnej.

Uczestnicy sesji zajmą się przedyskutowaniem takich spraw jak projekt ustawy o spółdzielniach i ich związkach oraz zasady wprowadzenia właściwej renty gruntowej w spółdzielniach produkcyjnych.

Jeszcze 2 miliony ton do miliarda

KATOWICE (PAP) Za kilka dni górnicy polscy będą obchodzić niecodzienną uroczystość — wydobyte po wojnie miliardowej tony węgla. W dniu 8 bm. do osiągnięcia pełnego miliarda brakowało jeszcze ponad 2 miliony ton. Według obliczeń, miliardowa tona wydobyta zostanie przypuszczalnie w dniu 17 bm.

Dwukrotny defraudant przed sądem

(Inf. wł.) 31-letni Henryk Hypki, zam. w Poznaniu, przy ul. Wolsztyńskiej 2, pełniąc funkcję księgowego w Zespole PGR Kołaczkowo (powiat Gniezno) 5 września 1951 r. przywłaszczył sobie 134 tys. zł przeznaczone na wypłatę dla pracowników. W lipcu 1952 r. dokonano drugiej defraudacji. Tym razem w Stanowicach (pow. Gorzów), skąd z tamtejszego zespołu PGR skradł 91 tys. zł. Hypki został zatrzymany w maju 1953 r. Uchylono jednak wobec niego areszt tymczasowy ze względu na zaawansowaną gruźlicę.

Rozprawa odbyła się przed 11-ku dniami. Sąd Wojewódzki przyjmując, że jednym z motywów przestępstwa była chęć zdobycia funduszy na leczenie, skazał Hypkiego na 4 lata więzienia i utratę publicznych i obywatelskich praw honorowych na 3-letni okres. (ak)

W Zielonej Górze powstaje Dom Kultury Sanitarnej

ZIELONA GÓRA (PAP) Staraniem Inspektoratu Oświaty Sanitarnej przy woj. Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej zorganizowany został w Zielonej Górze Dom Kultury Sanitarnej.

Zadaniem nowo powstałej placówki będzie krzewienie wśród mieszkańców Ziemi Lubuskiej oświaty sanitarnej, upowszechnianie higieny i profilaktyki zdrowia. Przewiduje się m. in. urządzanie wystaw o tematyce sanitarno-oświatowej, odczytów i pogadanek o świadomym macierzyństwie, prowadzenie kursów szkolenia wych. itp. Wyświetlane będą także odpowiednie filmy i przeznaczone.

W Domu Kultury Sanitarnej znajdzie również pomieszczenie wojewódzka szkoła matek. Prowadząca wykłady z zakresu pielęgnacji niemowląt. Oficjalne otwarcie nowej placówki nastąpi w najbliższych dniach, w związku z czym przygotowywana jest już ciekawa wystawa o ochronie macierzyństwa i zdrowia dziecka.

Niedziela. Za chwilę nastąpi otwarcie pierwszych, wiosennych Targów Krajowych. Na zdjęciu widzimy przedstawicieli rządu — przewodniczącego Komisji Planowania Stefana Jędrzychowskiego (drugi od lewej) i ministra handlu wewnętrznego — inż. Mieczysława Lesza (trzeci od lewej) w towarzystwie dyrektora MTP — Stefana Askanasa (pierwszy od lewej) oraz Czesława Kończala — sekretarza KW PZPR w Poznaniu (czwarty od lewej).

Fotoreportaż z dnia otwarcia Targów — patrz strona 3.
Fot. K. Przychodzki

Program Warszawskiej Telewizji w Czechosłowacji

WARSZAWA (PAP) 8 bm. prasy telewizyjne mieli możliwość obejrzenia transmisji warszawskiej telewizji jubileuszowych 40-lecia pracy artystycznej i pedagogicznej Leona Wójcikowskiego.

Targi w przeddzień otwarcia



W niedzielę targi obejrzało wielu gości.

Tak było w dniu otwarcia Targów.

Widz nie domyśla się nawet, że jeszcze kilka godzin temu trwał tu gorączkowy ruch i bałagan ostatnich przygotowań. Jedynym tego dostrzegalnym śladem była błyszcząca tu i ówdzie świeża farba, troskliwa sprzączka, wycierająca ekspozycje lub dyskretny stukot przybijania ostatnich gwoździ. A jeszcze w sobotę...

...Oglądane przed kilku dniami wnętrze pawilonu „chińskiego” na brało już kolorów i wyglądu wystawy. Wystawa po prawdzie, jeszcze „gola” i skapo przyodziana. A szkoda, bo tu zaprezentuje się właśnie „Gallux” i „Tellmena”. W pobliżu pracownicy spółdzielni usług teatralnych wyciągają ze skrzyń piękne stroje. Pełno tu kolorowych sukien, spódnic, fatalek, szalików, krzątanina przypomina mi przygotowania... wyprawy dla panymłodej, widziane kiedyś w teatrze. Nieco dalej ciekawa ekspozycja przedmiotów, których — my nie produkujemy. Organizatorzy Targów chcą na miejscu dać „lekcję” naszym producentom, co powinni produkować...

To będzie dobra szkoła, sądząc po wyglądzie i zastosowaniu wystawionych przedmiotów.

Wysypała plaskiem alejka prowadzi do następnej hali. Ołbrzymie wnętrze „dziewiątki” rozbrzmiewa gwarem. Dekoratorzy stoisk pracują obok plastyka, malującego jakąś ramę, kilku robotników otwiera skrzynie. Nie brak i gapiów. Szkłane gabloty stoisk chemicznego odbijają blask stołca. Mieni się tu od ustawianych butelek pełnych różnokolorowych płynów, od farb, pudełek, wielobarwnych nadmuchiwanych zabawek z gumy. Tutaj ekspozycja jest zaawansowana, gabloty są wypełnione, potrzeba jeszcze tylko odkurzacza i trochę farby dla odświeżenia ekspozycji. Po drugiej stronie zagradzają drogę sterty nie rozpakowanych skrzyń. Tu pracują nawet panowie z administracji. Czasu niewiele, więc odłożyli na bok teczkę, papiery i pomagają.

Natomiast ci dwaj malarze mają już spokój. Spotkaliśmy ich obok „ósemki”, gdy zapychali się ogromnymi bułkami i kielbasą „z metra”. Oni skończyli pracę.

W pawilonie z meblami — również. Równym rzędem stoją tu komplety mebli, jakich jeszcze nie widzieliśmy nasze oczy — śmiesznie.

Stoi też większość ekspozycji w hali z maszynami rolniczymi. Ustawiono je wprost z samochodu. Z ich jednolitą, zieloną i minlową barwą kontrastuje efektowne, nowoczesne plastycznie stoisko — „Reklamny”. Widać, że rzeczywiście umiemy reklamować...

Tak było jeszcze w sobotę. Wszędzie królował bałagan, sterty skrzyń, słomy, sznurka i papieru. A teraz? Obejrzyjcie sami. (z)



Fot. (2): K. Przychodzki

Czego szuka klient?

Targi Krajowe próbą dla przemysłu konsumpcyjnego i sprawdzianem potrzeb rynku

Konferencja prasowa min. M. Lesza

(Inf. wł.) W sobotę po południu odbyła się w dyrekcji Międzynarodowych Targów Poznańskich konferencja prasowa z okazji otwarcia Targów Krajowych, na której ministrowi handlu wewnętrznego — inż. M. Lesz poinformował licznych dziennikarzy z całej Polski o zmianach modelowych handlu, sprawach zaopatrzenia oraz przewidywanym znaczeniu i roli Targów Krajowych.

Targi Krajowe stać się mają swego rodzaju instytucją regulującą zapotrzebowanie konsumenta z jednej strony i produkcję poszukiwanych na rynku artykułów — z drugiej. Oczywiście, takie jest założenie Targów. Prawdopodobnie obecne, wiosenne Targi jesz-

cze nie spełnią całkowicie swej roli. Faktem jest jednak, że sytuacja na rynku zmieniać się będzie stale na korzyść nabywcy i że handel będzie miał do swej dyspozycji coraz więcej towarów, a co za tym idzie — przemysł będzie musiał się coraz aktywniej ubiegać o zbyt swych produktów. Droga do tego prowadzi przede wszystkim przez spełnienie postulatów konsumenta. W ciągu samego stycznia br. wartość zapasów towarowych wyniosła 600 mln. zł, a w ciągu całego roku 1958 prawdopodobnie wyniesie około 8 miliardów złotych.

Niektóre jednak branże przemysłu czują się na naszym rynku tak pewnie, że w ogóle nie zgłosiły swego udziału w Targach (np. przemysł lekki). Zjawiskiem pozytywnym jest fakt, że przemysł kluczowy uznał jednak za rzecz konieczną zgłoszenie się do tej pierwszej poznańskiej handlowej imprezy. Zajął on znaczną część terenów wystawowych.

Targi mają też wzmocnić związek handlu państwowego z rzemiosłem, spółdzielczością pracy, przemysłem terenowym. itp. Cel ten udało się — o czym świadczy udział kilkuset drobnych przedsiębiorstw spółdzielczych, terenowych a nawet chałmuśników — zrealizować. Handel liczy na poważną pomoc w zaopatrzeniu tzw. źródeł zdecentralizowanych. Dalszym celem jest zbadanie zapotrzebowania, gustów i aptetytów klienta. Handel i przemysł mają na Targach znaleźć odpowiedź na pytanie: czego klient najbardziej poszukuje? Dlatego też wprowadzona zostanie szeroko pomyślana ankietyzacja życzeń klienta (np. w dziedzinie modeli konfekcyjnych, mebli itp.). Handel chce jednak nie tylko odzwierciedlać, ale również w pewnym stopniu kształtować gusty konsumenta drogą pokazów i demonstracji (moda, meble, artykuły spożywcze itp.), co również znajdzie odbicie na TK.

Duży wpływ na operatywność handlu detalicznego wywierała odpowiednio urządzone sklepy. Na marginesie warto podać iż rocznie w Polsce powstało ok. 1500 nowych sklepów i tyle tyle remontuje się. W związku z tym Ministerstwo Handlu Wewnętrznego dużą wagę przykłada także do ekspozycji wzorcowych urządzeń rozmaitego typu i branż sklepów. Na Targach znajduje się też wystawa artykułów importowanych, nie produkowanych w kraju ale mogących być przedmiotem produkcji naszego przemysłu. A więc dopina nie tylko przez konsumenta ale także producentów zagranicznych.

Na zakończenie informacja. koszt organizacji wiosennych Targów Krajowych zamknie się suma ok. 4 mln. zł. Na pytanie: jak wysoka będzie suma obrotów targowych — odpowiemy po zakończeniu Targów.

gów. W każdym razie koszt zorganizowania wystawy na pewno się opłaci.

Teraz kilka słów o zmianach modelowych handlu, zapowiadających znaczną poprawę operatywności i zaopatrzenia. Dużym osiągnięciem jest prowadzenie usług. Np. Arged w 16 miastach Polski (m. in. w Poznaniu) wprowadził punkty naprawczo-instalacyjne. Do końca bież. roku ma powstać 75 zakładów usługowych, z których można będzie korzystać nawet na zamówienia telefoniczne. W 35 miastach projektuje się wprowadzić do stawie mebli do domu po cenach niższych niż pobierane przez tzw. wozaków. Prócz tego przewiduje się także usługi gastronomiczne polegające na tym, że lokale prowadzące sprzedaż garmażerki, po cenach niższych niż w salach wprost z bufetu. Wzrośnie także zakres usług handlu spożywczego. Stosowane dotychczas tylko przez niektóre „Deli-katesy” dostawy do domu na zamówienia telefoniczne wzbogaca się o tzw. zamówienia na zlecenie, polegające na tym, że każdy będzie mógł zostawić rano w sklepie zamówienie na towar, który odbierze wieczorem (ważne dla pracujących kobiet).

Prócz tego minister Lesz mówił o zmianie plac personalu handlu (przejście na procent wynagrodzeń w zależności od obrotu), wprowadzeniu półetatów (w Poznaniu w ciągu 6 miesięcy znajdzie w ten sposób zatrudnienie 250 osób), o przejściu małych sklepów na swego rodzaju dzierżawę oraz o nawiązaniu ściślejszej łączności handlu ze spółdzielczością pracy, rzemiosłem i chałupnictwem. (mf)

Dalsze projekty ustaw wpłynęły do laski marszałkowskiej

WARSZAWA (PAP)

Do laski marszałkowskiej wpłynęły ostatnio trzy rządowe projekty ustaw: Pierwszy projekt — nosi nazwę „O zastrzeżeniu odpowiedzialności karnej za chuligaństwo”. Jak widać, nowa ustawa wprowadza do kodeksu karnego szereg zmian, zastrzegających znacznie sankcje za przestępstwa o charakterze chuligańskim.

Wpłynął także projekt omawianej już również w prasie ustawy o funduszu zakładowym na br. Projekt ten będzie przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia sejmowej Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, wyznaczonego na środę, 12 bm.

Ianina Marisówna wyjechała do USA

W celu zapoznania się z pracą reżyserską w amerykańskich studiach telewizyjnych, udała się w tych dniach do Stanów Zjednoczonych znana artystka poznańskich teatrów dramatycznych, Ianina Marisówna. Pragnie ona poświecić się pracy reżyserskiej również w zakresie teatru telewizyjnego. (PAP)

Parlamentarzyści czechosłowaccy przybyli do Poznania

(Inf. wł.)

W niedzielę, w godzinach nocnych przybyła do Poznania delegacja Zgromadzenia Narodowego Republiki Czechosłowackiej.

Kilkunastoosobowej delegacji parlamentu CSR przewodniczy Zdenek Fierlinger — członek Biura Politycznego KPCZ, przewod. Zgromadzenia Narodowego Czechosłowackiej.

Delegację parlamentarzystów czechosłowackich powitał na dworcu: przewodniczący Prezydium WRN — Fr. Szczerba, I sekretarz KW PZPR — Wincenty Kraso, I sekretarz KM PZPR — E. Hałas, przedstawiciel Prezydium MRN — Cz. Adamski oraz posłowie Ziemi Wielkopolskiej.

Przedstawiciele Zarządu Wojewódzkiego ZMS oddarowali miłych gości wiązkami biało-czerwonych kwiatów.

Delegacji towarzyszy również ambasador CSR w Warszawie — Karel Vojacek.

Goście zwiedzili w niedzielę Spółdzielnię Produkcyjną w Bobulczynie oraz gospodarstwo Jung'a w Baborówku, pow. Szamotuły.

Wieczorem parlamentarzyści czechosłowaccy zobaczyli operę „Turandot” — Pucciniego. (h)

Trzeci, przesłany do Sejmu

przez prezesa Rady Ministrów projekt ustawy, wprowadzającej zmiany do zakresu działania Ministerstwa Przemysłu Chemicznego oraz Ministerstwa Górniczego i Energetyki. Przewiduje on podporządkowanie resortowi przemysłu chemicznego, przemysłu rafinerii nafty, który podlegał dotychczas resortowi górnictwa i energetyki.

Na śródownym Sejmie obecna była delegacja z Polski, delegacja z Czechosłowacji. Fierlinger wygłosił referat.

Oprócz posiedzenia Sejmu, odbędzie się w przyszłym tygodniu kilka posiedzeń komisji sejmowych. M. in. Komisja Oświaty i Nauki omówi za zadanie stanu i potrzeb oświaty dla dorosłych, zaś Komisja Wymiaru Sprawiedliwości będzie kontynuować dyskusję nad projektami ustaw w sprawie zmian niektórych przepisów postępowania cywilnego i karnego.

Złoto fałszywe: milczenie

Kiedy dwóch sąsiadów posprzeczają się, a każdy z nich uważa potem za dyshonor przeprosić drugiego, bo nie chce — jak to najczęściej określa — „kłaść” sobie języka rozmówcy z antagonistą, wtedy właśnie wynikają niezrozumienia i komiczne wprost dla postronnych obserwatorów sytuacje. Antagoniści obserwują się bacznie nawzajem i gotowi są w każdym czynie domniemanego przeciwnika widzieć co najmniej zamach na podstawy swego bytu.

Brak osobistych kontaktów poprzez rozmowy z jednej a podejrzliwość z drugiej strony, chodzą na ogół w parze. Bywa zaś tak nie tylko w stosunkach między sąsiadami, których dzieli jedynie miedza, piętro, czy przedpokój.

Nie tak dawno znowu to czasy, kiedy samiśmy w naszym życiu narodowym boleśnie nieraz doświadczali skutków polityki „nie z tej ziemi”, kiedy nikt nie umiał jakoś znaleźć lekarstwa na nieustępliwość żadnej ze stron. Dopiero gdy nadszedł „czas szczerzej rodaków rozmowy” ustąpiły i nieufność i podejrzliwość.

Milczenie, mimo że w przysłowiu zyskało sobie porównanie do złota nie jest — jak się okazuje — wcale dobrym zwyczajem. Tylko rozmowa ma to do siebie, że chociaż doprowadziła i doprowadzać może nieraz do niesnasek, a nawet kłótni — to właśnie poprzez nią jedynie udaje się wyjaśniać nieporozumienia i budować zgodę. Ludzie na ogół chociaż, podświadomie, zdają sobie z tego sprawę.

W latach milczenia, przerywanego wzajemnymi napadami wszyszczy się w zasadzie wyzywali, że z niedobrej strony wieją wiatry w polityce międzynarodowej. Dziś natomiast, kiedy dialog (na razie na odległość) został rozpoczęty, ludzie czują się bezpiecznie. Nie boi się człowiek troszkę szczerze o swoje przyziemne (a jakże dla każdego ważne!) sprawy.

Co dnia prawie, mimo oporów i mało nieraz odpowiedzialnych decyzji (przykład — zbrojenia atomowe w W. Brytanii i NRF) znika strzęp co najmniej chmur grozy, tak obficie nagromadzonych w ub. latach na nieboskłonach politycznej szachownicy świata.

Licytacja polityczna między głównymi partnerami (i nie tylko głównymi) trwa wprawdzie już dość przysiędliwie, ale każdy dzień przynosi w niej jakiś nowy element, mogący zaważyć w przyszłości, w sposób przez ludzi pożądanym, na przebiegu dalszych losów ludzkości.

Licytacja — ten obfity dialog propozycji, przedstawianych w listach przywódców politycznych całego świata, propozycji wyluszczeniach z trybun najprzeróżniejszych zgromadzeń nie zatrzymuje się w miejscu, nie toczy się uparcie wokół raz zajętych pozycji. Jest to zasługa przywódców, którzy sprawnie wierzyli się fałszywej zasadzie milczenia i odważyli się rozpocząć rzeczową rozmowę w sprawach nękających dziś każdego prawie człowieka.

Trudna droga do zrozumienia prostej — zdawałoby się — prawdy, że narody mogą, powinny i chcą współistnieć i współżyć z sobą bez uciekania się do gróźb i wojen została otwarta. Powoli też, ale systematycznie niedawny jeszcze dialog nieustępliwych wkracza na konstruktywne tory.

Jeszcze nie tak dawno wydawało się, że zapoczątkowana odwilż polityczna rozbija się o brak zgody na wstępną konferencję ministrów spraw zagranicznych; wtedy niezupełnie oficjalnie nadeszły wieści z Oceanu, że taka konferencja nie jest warunkiem sine qua non rokowań pokojowych. Z drugiej zaś strony — ustępstwo Wschodu: zgoda na konferencję ministrów, ba, nawet propozycja, aby — co może być najbardziej dogodne właśnie dla Zachodu — spotkanie przywódców odbyło się w metropolii Stanów. Wydaje się, że dialog W—Z przekracza powoli punkt, który określało się jako „zajęcie pozycji, z których nie można ustąpić”. Nowe trudności stawiane przez Zachód — jak to zresztą pisze prasa zachodnia są w tym kontekście „walką z cieniem”.

Nie oczekują dziś ludzie, że „walka z cieniem” może zawrócić z wybranej drogi inicjatorów dialogu w sprawie odprężenia międzynarodowego. Nie ma też ludzi, którzy mieliby realne podstawy twierdzić, że droga do nawiązania bezpośrednich rozmów jest już obecnie łatwa, że spotkanie szefów rządów jest kwestią już tylko dni, czy najbliższych tygodni. Można natomiast bez większego ryzyka stwierdzić, że droga jaką toczą się przygotowania do tych rozmów może być skuteczna. Przerwanie zmywu milczenia, nawiązanie dialogu między państwami mogącymi dziś decydować o losach pokoju światowego już same przez się stabilizują sytuację międzynarodową.

Dla człowieka zagonionego dzień w dzień najbardziej przyziemnymi kłopotami oznacza to, że każdy dzień następny może być, i faktycznie jest, pewniejszy i łatwiejszy od poprzedniego.

Rozmowy wszak mniej wywołują podejrzliwości i bardziej są bezpieczne dla ludzi, niż najlepiej pojęte milczenie.

Tadeusz KACZMAREK

Moskwa - Leningrad - Morze Czarne - Krym - Soczi otwarte dla turystów polskich

Umowa turystyczna między Polską a ZSRR

WARSZAWA (PAP)

8 bm. podpisany został w Warszawie protokół o bezdewizowej wymianie turystycznej między ZSRR i Polską na sezon letni 1958 r.

Protokół podpisali ze strony polskiej: wiceprzewodniczący ZG TPP-R M. Wągrowski, prezes ZG PTT-K — M. Arcozyński i kierownik Biura Wczasów Podróży i Turystyki Zrzeszenia Studentów Polskich — W. Ekiert, ze strony radzieckiej dyrektor Centralnego Zarządu Turystyczno-Wycieczkowego przy Wszechzwiązkowej Centralnej Radzie Związków Zawodowych — W. Arfanicki.

Z Komisji ONZ

O sytuacji gospodarczej w krajach Azji

MOSKWA (PAP)

Jak donoszą z Kuala Lumpur, dnia 7 bm. na sesji Komisji Gospodarczej ONZ dla krajów Azji i Dalekiego Wschodu toczyła się dyskusja nad sprawozdaniem sekretariatu.

Przedstawiciele Indonezji, Burmy, Malajów, Ceylonu, Afganistanu i Pakistanu mówili o sytuacji gospodarczej w swych krajach, o wysiłkach podejmowanych w dziedzinie rozwoju gospodarczego. Delegacji szeregu krajów azjatyckich wyrażali zaniepokojenie z powodu niekorzystnego wpływu, jakie wywierają na ich gospodarkę objawy kryzysowe w Stanach Zjednoczonych i państwach Europy zachodniej.

Przedstawiciele szeregu krajów azjatyckich poparli stanowisko ZSRR w sprawie udziału Chińskiej Republiki Ludowej w Komisji. Przedstawiciel Burmy oświadczył, że nieobecność Chin w Komisji ONZ dla krajów Azji i Dalekiego Wschodu stanowi „słabe miejsce” działalności Komisji. Zdaniem delegata Ceylonu, nieobecność Chińskiej Republiki Ludowej w Komisji jest „zjawiskiem nienormalnym”. Dyskusja trwa.

„Akcja arka” przeciwko bombom termojądrowym

BONN (PAP)

„Akcja arka” — oto nazwa nowej kampanii jaką zamierza zorganizować niemieckie towarzystwo pokojowe przeciwko kontynuowaniu prób z bronią jądrową. 7 bm. odbył się wiec towarzyszący w Essen. Na wiecu tym w myśl propozycji wysuniętej przez wiedeńskiego filozofa dr G. Andersa, postanowiono wysłać w te regiony pacyfiku, gdzie Stany Zjednoczone oraz W. Brytania dokonują doświadczalnych eksplozji jądrowych statek pełen ochotników ze wszystkich krajów i w ten sposób zmusić te państwa do zaprzestania eksperymentów z bronią termojądrową.

Zawarty protokół jest pierwszą oficjalną umową o wymianie turystycznej między ZSRR i Polską na szerszą skalę. Umowa obejmuje łącznie wymianę po 400 osób w 19 grupach turystycznych (w tym jedna alpinistów). Wymiana oparta jest na zasadzie bezdewizowej. Każda ze stron ponosi wszystkie koszty związane z pobytem, który trwać będzie, w zależności od trasy, od 2 do 3 tygodni. Orientacyjne koszty uczestnictwa w wycieczce turystycznej do Związku Radzieckiego, będą prawdopodobnie wahać się w granicach 3 tys. zł. Szczegółowe kalkulacje nie zostały jeszcze przeprowadzone.

Trasy ustalone zostały w ten sposób, że turyści będą mieli możliwość obejrzenia zarówno w Związku Radzieckim jak i w Polsce wszystkich najciekawszych obiektów zwiedzanej okolicy, a więc zabytki sztuki, rezerwy przyrody, muzea, obiekty gospodarcze itp. Związek Radziecki przekazuje do dyspozycji turystów polskich 6 atrakcyjnych tras wycieczkowych, np. z Moskwy przez jeziora Seligerskie, Sobieńskie, źródła Wołgi do Leningradu. Niemniej atrakcyjna będzie niewątpliwie wycieczka na trasie Krym — Symferopol — Bachczysaraj — Jalta — Kijów. Inne trasy obejmują m. in. brzegi Morza Czarnego, słynną miejscowość wypoczynkową Soczi i wiele innych regionów Kraju Rad.

Turyści radzieccy będą mieli do wyboru wędrowki górskie w Tatrach, Sudetach lub na szlaku sądecko-pienińskim, wędrowkę pieszą przez Szwajcarię Kaskadą lub regiony południowej Polski wycieczkę kajakową na jeziorach mazurskich i kolarską w Beskidach i na Pojezierzu. Dla alpinistów radzieckich przeznaczono pobyt w Tatrach Wysokich.

Podpisane zostało także porozumienie o wymianie 40-osobowych grup studenckich. Podpisana umowa jest zapoczątkowaniem szerszej wymiany.



DOLARY NA OLIMPIADĘ

Prezydent Eisenhower zażądał od Kongresu amerykańskiego 3,5 miliona dolarów na sfinansowanie zimowych igrzysk olimpijskich w 1960 roku w Squaw Valley. Stan Kalifornia przeznaczył już na ten cel 21 milionów dolarów.

CHURCHILL CZUJE SIĘ DOBRZE

Lekarz b. premiera brytyjskiego Churchilla, oświadczył, iż Churchill czuje się obecnie doskonale i prowadzi całkiem normalne życie.

SAMOLOTY NAD GAZĄ

Jak donoszą z Damaszku, rzecznik naczelny dowództwa sił zbrojnych Zjednoczonej Republiki Arabskiej oświadczył, że w ciągu ostatnich 24 godzin izraelskie samoloty wojskowe naruszyły obszar powietrzny w rejonie Gazy i Półwyspu Synajskiego.

UKŁAD KANADA - SZWAJCARIA

Z Ottawy donoszą, że wczoraj został tam podpisany między przedstawicielami Kanady i Szwajcarii układ w sprawie współpracy w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej.

NOWE CZASOPISMO CHIŃSKIE

Ukazał się tu pierwszy numer nowego tygodnika chińskiego „Pe-kin”. Czasopismo to jest wydawane w języku angielskim i ma na celu informowanie zagranicznego czytelnika o życiu w Chińskiej Republice Ludowej.

KATASTROFA OKRĘTOWA

W sobotę wojenny okręt holenderski „Drente” najechał w Cieśninie Makassar na handlowy statek indonezyjski „Proa”, przecinając go na pół. Zginęło 10 marynarzy ze statku indonezyjskiego.

mlany turystycznej, która kontynuowana będzie w latach następnych. Jeszcze w bież. roku podpisany ma być protokół o wymianie turystycznej między ZSRR i Polską w sezonie zimowym.

Plan Rapackiego zyskuje poparcie w Wiedniu

BERLIN (PAP)

Pismo zachodniemieckie — „Ost - West - Kurier” pisze: „Austriacka opinia publiczna od dłuższego już czasu zaniepokojona jest możliwością zbudowania wzdłuż granic Austrii wyrzutni rakietowych. Podkreśla się w Wiedniu, że gdyby doszło do poważnej sytuacji międzynarodowej — wszelka neutralność Austrii pozostałaby na papierze. Dotychczas — pisze „Ost - West - Kurier” — nie było powiadomienia na ten temat wyrażone. Obecnie jednak, gdy istnieje Plan Rapackiego, a zwłaszcza po dodatkowych wyjaśnieniach dotyczących tego planu, w wiedeńskich kołach oficjalnych traktuje się propozycję polską, jako podstawę do rokowań. Dyskusja nad tym planem przybiera na sile.

Naukowcy zwracają uwagę na katastroficzne skutki, jakie spowodowałyby dla Wiednia rzucenie na wet jednej bomby wodorowej. Dzienniki austriackie domagają się od rządu podjęcia energicznych kroków w kierunku przeciwdziałania wyścigowi atomowemu.

Z Niemiec

405 tys. wychodźców w NRF bez mieszkań

Hrabina Kaunitz uciekła...

BONN (ZAP)

Zgodnie z wypowiedzią ministra budownictwa mieszkaniowego — Lücke, 152.462 wychodźców w NRF mieszkało w dniu 31 grudnia 1957 r. w barakach obozowych, a ponad 20 tys. osób w obozach przejściowych. Pobyt w tych obozach trwa wiele miesięcy. Opułkowane dane wykazują, że 7826 osób przebywa w obozach już ponad trzy lata. Łącznie z wychodźcami, którzy znaleźli przejściowe schronienie u krewnych, liczba osób bez własnych mieszkań sięga obecnie 405 tys.

Budownictwo mieszkaniowe jest dotychczas niezadawalające. W latach 1956 i 1957 rząd federalny ustalił — celem usunięcia tych trudności — plan budowy 105.461 mieszkań. Wykonanie tego zadania pozostaje jednak daleko w tyle za założeniami.

W związku z trudną sytuacją mieszkaniową wychodźców rozważa się możliwości rozszerzenia gospodarki przymusowej lokalami, którą już przywrócono w Hesji, również na inne kraje NRF.

MONACHIUM (ZAP)

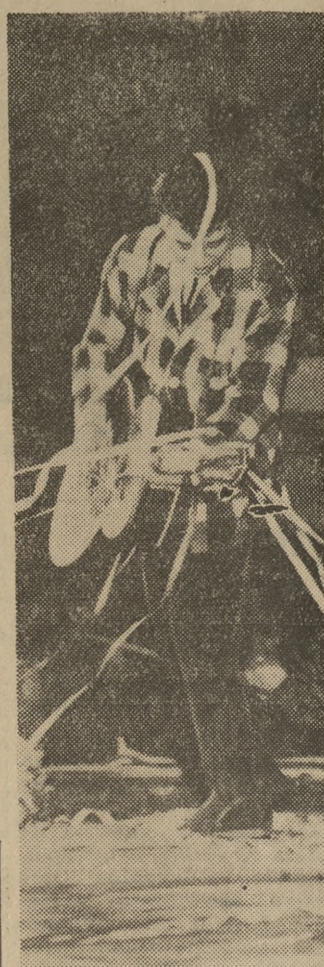
„Frankfurter Allgemeine” donosi o sensacyjnej ucieczce do Szwajcarii hrabiny von Kaunitz, skazanej prawomocnym wyrokiem dnia 10 grudnia 1956 r. za fałszerstwo dokumentów i przestępstwo dewizowe na 2 lata więzienia i 200 tys. DM grzywny. Sąd naj

Minister USA o problemie bezrobocia

NOWY JORK (PAP)

Minister spraw wewnętrznych USA, Fred Seaton, oświadczył w Chicago, że „orgia wydawania pieniędzy państwowym” nie stanowi rozwiązania problemu bezrobocia. Seaton przemawiał w Chicago w piątek wieczorem. Mniej więcej w tym samym czasie w Waszyngtonie podano do wiadomości, że liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wzrosła w lutym do 5.100.000.

Seaton oświadczył, że program budowy dróg i inne roboty publiczne nie mogą rozwiązać problemu bezrobocia w Stanach Zjednoczonych. Zdaniem ministra, realizacja programu robót publicznych doprowadziłaby do inflacji, nie likwidowałaby zaś, samego bezrobocia.



JAPOŃSKI ELVIS PRESLEY

Keiichi Tamashita — to jeden z najpopularniejszych w Japonii artystów młodego pokolenia. Jest on synem znanego aktora, należącego do starej szkoły, co jednak nie przeszkodziło mu zerwać całkowicie z tradycją...

Fot. — CAF

Czekają na stanowisko Francji

PARYŻ (PAP)

Robert Murphy i Harold Beeley, którzy z ramienia rządu amerykańskiego i brytyjskiego pełnią tzw. misję dobrych usług w konflikcie francusko-tunezyjskim, uważają pierwszą fazę swej misji za zakończoną.

W kołach dobrze poinformowanych mówi się, iż po rozmowach przeprowadzonych w Paryżu i Tunisie doszli oni do wniosku, że mogą być nawiązane rozmowy między Francją a Tunezją, jeśli obie strony wykażą „dobrą wolę”. Murphy i Beeley czekają w Paryżu na zajęcie ostatecznego stanowiska w tej sprawie przez rząd Gaillarda.



Ta olbrzymia maska będzie jedną z atrakcji dorocznego święta traperów kanadyjskich w La Pas (Manitoba). Trapezy z całego kraju wezmą udział w pokazach.

CAF

O HANDLU i TARGACH

— kilka słów z ministrem Leszem

Z okazji pobytu ministra handlu wewnętrznego inż. Mieczysława Lesza w Poznaniu na otwarciu Targów Krajowych zwrócił się doń z prośbą o udzielenie krótkiego wywiadu na tematy związane z handlem.

— Gdyby Pan Minister miał jakiś absolutny wpływ na sprawę handlu, jakich zmian dokonałby Pan przede wszystkim?

— Nie ma co mówić o jakimś absolutnym wpływie, bo przecież wszelkiego rodzaju zmiany są uzależnione od innych gałęzi naszej gospodarki narodowej. Mam jednak nadzieję, że wprowadzane obecnie zmiany modelowe w handlu — a wśród nich m. in. polećtały, zwiększenie sieci placówek, zwiększenie zaopatrzenia — przyczynią się do poprawy sytuacji. Do opera-

tywniejsze, pracy w handlu przyczyni się też zapewne wzrost zapasów towarowych, których do końca br. przybędzie za około 8 miliardów złotych. Są też i takie sprawy, na które jako minister nie mam zbyt wielkiego wpływu osobistego — np. kultura sprzedawców, ale — moim zdaniem — uprzejmość powinna istnieć z jednej i drugiej strony lada sklepowej. Jako kupujący często jestem świadkiem anielskiej cierpliwości sprzedawców wobec jałkowno nietaktownego zachowania się kupujących.

— Krążą słuchy, że Pan Minister często incognito odwiedza warszawskie sklepy i również w ten sposób zbiera uwagi o pracy swego resortu...

— Bezpośrednie stykanie się z handlem w charakterze klienta jest sprawą bardzo ważną, ale na to mam na prawdę mało czasu. Z drugiej strony jed-

nak przysłowiową dziurę szybciej się załata, jeżeli zobaczy się ją osobiście. Ot, na przykład w niedzielę o godzinie pół do dziesiątej rano poszedłem na śniadanie do „Wrzosa”. Nie mieli ani bułek, ani też nie mogli podać jajecznicę, podobno z powodu braku smalcu. Nie zrobiło to na mnie dobrego wrażenia, tym bardziej że „Wrzós” ma pretensje do pierwszorzędnego lokalu, że to była niedziela, i wreszcie, że to był dzień otwarcia Targów Krajowych, na który można było przewidzieć większy niż normalnie napływ gości.

— Skoro już mówimy o Poznaniu, może Pan Minister podzieli się z naszymi Czytelnikami swą opinią o poznańskim handlu?

— Na plus zapisuję stosunkowo dużą masę towarową ze źródeł zdecentralizowanych, a więc kontakty z rzemiosłem, chałupnictwem i spółdzielczością pracy. Na minus zapisalbym brak spożywczych sklepów samoobsługowych (nawet Białystok ma takie!), brak nowych form handlu, a w szczególności takich usług, jak zamówienia na zlecenie, zamówienia telefoniczne z dostawą do domu i wreszcie słaby rozwój produkcji garmażeryjnej.

— Ponieważ przed chwilą zwiadał Pan Targi Krajowe, chcielibyśmy się dowiedzieć, jak je Pan Minister ocenia?

— Z przemysłu kluczowego najlepiej prezentuje się spo-

żywczy. Dobrze również obsłużyli Targi spółdzielczość i przemysł terenowy. Jeżeli chodzi o maszyny rolnicze, trzeba będzie pomyśleć, żeby w przyszłości znalazły się na Targach także mniejsze fabryki maszyn i narzędzi rolniczych, które mają trudności ze zbytem. Wydaje mi się, że jak na pierwszą tego rodzaju imprezę, Targi można uważać za udane.

Bardzo podobała mi się ekspozycja urządzeń sklepowych, którymi już przed południem interesowały się liczne firmy handlowe.

Rozmawiał:

M. FLEJSIEROWICZ

Z sali sądowej

Proces Widoka znowu odroczony

W pierwszej dekadzie lutego proces Norberta Widoka i 19 współoskarżonych w milionowej aferze spekulacyjno-lapówkowej został odroczony ze względu na chorobę osk. Ludwika Nowickiego. Ostatecznie sprawę Nowickiego wyłączonego do odrębnego rozpoznania. Nowy termin rozprawy został wyznaczony na 10 bm. Tymczasem wczoraj, po otwarciu posiedzenia Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu, przewodniczący trybunału oświadczył, że od obrońcy Widoka wpłynął list, w którym adwokat stwierdza, że jego mandant zdradza objawy choroby psychicznej. Ponieważ lekarze-psychiatrzy oświadczyli, że na podstawie jednego badania nie można stwierdzić czy Widok jest chory czy też symuluje, sąd postanowił skierować oskarżonego na obserwację do Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Dziekanowie. Jednocześnie uchylono arest wobec wszystkich oskarżonych z wyjątkiem Widoka, Kozy i Tau-cherta. (1)

Wystawa

„Balet polski w rozwoju historycznym“

9 bm w salach reżutowych Teatru Narodowego w Warszawie otwarta została — w związku z jubileuszem 40-lecia pracy artystycznej Leona Wójcikowskiego wystawa pn. „Balet polski w rozwoju historycznym”. (PAP)



— Prawda, że bardzo ładne i estetyczne? — mówi żona ministra Lesza do małżonki p. zewolniczącego Komisji Planowania Jedrychowskiego, pończając lekkie pantofle wykonane z rafii.

— Tak, tylko pewnie obcieraają nogi...

Rozmowa autentyczna, za co ręczy autor niniejszego foto-reportażu.

Na marginesie warto zresztą dodać, że obie panie w wielu sprawach, zwłaszcza dotyczących spraw kuchni i ubioru, wypowiadały się znacznie autorytatywniej niż ich mężowie (!), bardzo chwaliły np. smak mleka kawowego na zimno, cerniak a la tośś (z dorsza), tortu, do którego wyrobu użyto tylko margaryny mlecznej; bardzo interesowały się też konfekcją i galanterią, ganiły lub chwaliły, a przy tym wykazywały bardzo dobrą orientację w tym, co w sklepach można kupić, a czego nie.



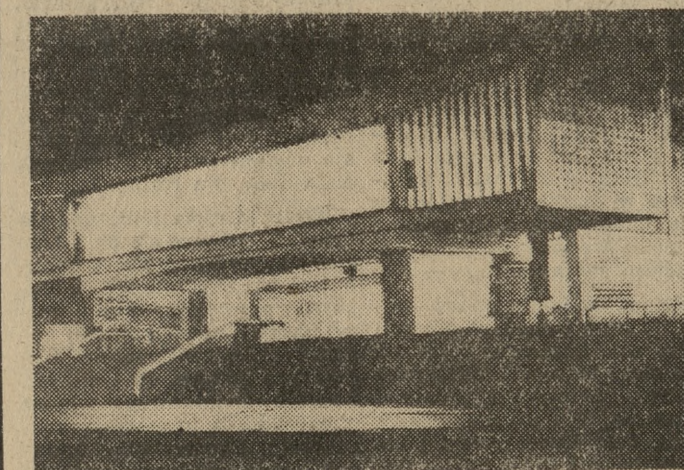
A tu coś dla pań! Może również i dla panów, ale tylko ze względu na... wydatki, bo na stoisku „Galluxu” zobaczyć można naprawdę ładne i modne sukienki, kostiumy, płaszcze itp. Tak ładne, że pewna pani postanowiła „żeby nie wiem co” srać sobie właśnie taką sukienkę.

Pani, która uśmiechnięta widzimy na zdjęciu (ale to nie jest ta, co to „żeby nie wiem co”) na pewno byłoby dobrze i w jednej, i w drugiej sukience...

Co można

zobaczyć

w pawilonach na Placu Marka



Wieczorem, kiedy teren Targów pustoszeje, zaczyna pracować obsługa stoisk. Drobne poprawki, sprzątanie, obliczanie zawartych transakcji — wszystko to musi być zrobione zanim następnego dnia nie przyjdą nowi zwiedzający i nowi interesanci.



Na Targach Krajowych dbać trzeba nie tylko o wygląd ekspozycji, ale również o własne oblicze — myśli zapewne ta miła pani, która niedyskretny obiektyw fotoreportera złapał na dyskretnym podkreśleniu swej urody.

Trzeba przyznać że pani ta ma zupełną rację. Zawsze przyjemniej, milej i estetyczniej...

Pisał: M. F.
Fot. — K. Przychodźki

Zwrot ku technice

Arbiter ringowy o meczu Polska — NRF

Niespodziewanie wysokim zwycięstwem — 18:2 zakończyło się rozegrane w Łodzi spotkanie bokserów Polska — NRF. Wyniki walk (od muszej do ciężkiej na pierwszym miejscu Polacy): — Romaniszyn zwyciężył w II rundzie przez t. k. o. Waethera; Kowalski — pokonał przez t. k. o. w III starciu Bittnera; Rozpierski wypunktował Kramera; Paździor zwyciężył jednogłośnie Schmidta; Drogosz pokonał Rogoscha; Lewandowski uległ stosunkiem głosów 1:2 Grausowi; Szymaniak wygrał 2:1 z Lagardenem; Walasek zwyciężył Schwaba; Kliś stosunkiem 2:1 wygrał z Krenzem; Jędrzejewski odniósł punktowe zwycięstwo nad Walloeschkiem.

Poznań w meczu tym miał tylko jednego swego reprezentanta... międzynarodowego sędziego bokserów Władysława Masłowskiego. Po jego przyjeździe do Poznania poprosiłem go o podzielenie się z naszymi Czytelnikami swymi uwagami o spotkaniu:

— Który z bokserów poznańskich, zdaniem Pana w wypadku wystawienia go do reprezentacji zdobyłby dla nas punkty — brzmiało pierwsze moje pytanie.

— Bez wątpienia Grzelak, którego nie wystawiono chyba ze względu na jego kontuzję nosa. W pojedynku z Bittnerem stawiałbym również na poznańskiego „koguta” — Kaczmarka.

— Jak by pan porównał mecz Łódzki ze spotkaniem Polska — NRF, które pan dotychczas sędziował?

— Niemcy zrobili duże postępy. Zresztą ich ostatnie osiągnięcia, po których zakwalifikowali się do europejskiej czołówki mówią same za siebie. Jednakże mają oni inklinację do walki nieczystej. Bardzo często biją głową, bądź nasadą rękawicy. Arbiter sędziujący w ringu musi być więc bardzo uważny, a si być więc bardzo uważny, a nawet często nie może dopuszczać do rozwinięcia się akcji, gdyż grozi to zawodnikom kontuzją.

— Jak ocenia Pan Polaków?

— Nasi zawodnicy byli świetnie przygotowani do meczu zarówno technicznie jak i kondycyjnie. Z zażwoleńiem stwierdzam, że nasi chłopcy mają wreszcie dobrą III rundę. Widzi się w tym robotę Stamma, który przygotowywał reprezentację w Bydgoszczy.

Wbrew ogólnym wersjom o tym, że styl siłowy zapanował w boksie polskim, po meczu Łódzkiem dostrzegam, że raczej zwrotu ku technice. Coraz częściej widziałem walkę przypominającą szermierkę na pięści, polegającą na umiejętnym kontrowaniu. Przykładem mogą być: Kowalski, który mimo defensywnej postawy uzyskał bezapelacyjną przewagę nad

swym przeciwnikiem, Drogosz, no i Paździor, którego chyba Schmidt przez dwie pierwsze rundy poważnie nie trafil.

— Kogo Pan wyróżnia spośród bokserów obu drużyn?

— Najlepszym był bez wątpienia Drogosz; powraca do swej wielkiej formy. W następnej kolejności wymienilibym Romaniszyna, Paździora i Walaskę. Z Niemców najlepszy to Grauss i Krenz.

Najwięcej emocji dostarczył pojedynek „ciężkich” — Jędrzejewskiego z Wallerem, podczas którego Niemiec liczony był 2 razy. Pojedynek ten zdaniem Niemców był najciekawszą walką spotkania.

— Czy organizatorzy zdali egzamin?

— Należałoby im postawić piątkę. Hala Łódzkiego Pałacu Sportu nadała się w pełni do tego rodzaju imprez. Zdała również egzamin obiektywna łódzka publiczność.

Jako arbiter ringowy miałbym na zakończenie tylko jedną uwagę. Przy tak dużej liczbie widzów należałoby wprowadzić radiofonizowany gong, gdyż zwykłego nieraz naprawdę nie słychać, nawet na ringu, trzeba bacznie obserwować sędziów mierzących czas.

Rozm.: WŁ. OFIERSKI

Pod takim oryginalnym tytułem w ostatnim numerze „Tygodnika Zachodniego” ukazał się niezwykle interesujący artykuł Natalii Bukowieckiej omawiający działalność Polonii zagranicznej i prasy polonijnej w dziedzinie obrony praw Polski do ziem nad Odrą i Nysą.

Bukowiecka stwierdza, że do niedawna jeszcze „na arenie międzynarodowej — systematycznej i skutecznej akcji rewizjonistów, Niemców z NRF, obywateli obcych pochodzenia niemieckiego, przeciwstawiali się rozstrzelane wysiłki kraju i odciętej od Polski wielomilionowej rzeszy wychodźstwa”.

Obecnie w szeregu ośrodków polonijnych za granicą powstały specjalne organizacje śledzące działalność rewizjonistów niemieckich i ich propagandę zagraniczną, przeciwstawiając tej propagandzie argumenty polskie, lub demaskując fałszywe rozsiewane przez rewizjonistów niemieckich. Tak np. we Francji powstało „Stowarzyszenie Obrony Granic nad Odrą i Nysą Łużycką”. W Chicago ukazuje się biuletyn w języku angielskim „Polish Western Territories”. Biuletyn zawiera dane o Ziemiach Zachodnich i polemiki z atakami rewizjonistów niemieckich. Otrzymują go senatorowie i członkowie Izby Reprezentantów, naukowcy, prasa amerykańska.

„W dniu 10 lipca minionego roku — pisze Bukowiecka — ukonstytuował się w Gary (Stan Indiana) Komitet Akcji Uznania Granic Polski na Odrze i Nysie przez USA (oficjalna nazwa angielska: „American Committee for Final Recognition of the Oder-Neisse Boundary”). Na czele Komitetu stanął redaktor Wincenty A. Basiński, komendant Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej na Stan Indiana i sekretarz okrę-

gu XV Związku Narodowego Polskiego. Redaktor Basiński pochodzi z Wielkopolski.”

„Wzmagająca się w Stanach Zjednoczonych akcja rewizjonistów niemieckich ukoronowana w maju minionego roku sławną mową kongresmaną Reeca’a, stała się przyczyną ogłoszenia konkursu na pracę w obronie Ziemi

Odra płynie przez Chicago

Zachodnich przez Komitet Zapobieżenia Nowemu Rozbiorowi Polski (oficjalna nazwa angielska: „Prevent the Fifth Partition of Poland”). Siedzibą Komitetu jest New Brunswick w stanie New Jersey. Szkująca nazwa Komitetu, na którego czele stoi p. Wacław Zajaczkowski, narzuca poprzez termin „rozbiór” pojęcie krzywdy grożącej Polsce. Wprowadzenie do słownika międzynarodowego lapidarnego określenia tego ostrze broni rewizjonistów niemieckich. Wiadomo bowiem, że w swojej nomenklaturze nazywają oni polskie Ziemi Zachodnie — Niemcami Wschodnimi (Ostdeutschland), które w ich pojęciu są jedynie „administrowane” przez Polskę. Nazwa Komitetu w New Brunswick zwraca uwagę, że naruszenie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej byłoby pogwałceniem historycznych praw narodu polskiego, jego żywotnych interesów — byłoby nowym rozbiorem.”

Komitet ten ogłosił konkurs na pracę w obronie Ziemi Zachodnich. W konkursie na pracę w obronie Ziemi Odyskanych wzięli udział Polacy ze Sta-

nów Zjednoczonych, Kanady, Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec, Holandii, a także z Polski. Wyniki konkursu nie zostały na razie opublikowane.

Organ Związku Narodowego Polskiego „Dziennik Związkowy” udzielił swych łamów na stały dział pt. „Straż nad Odrą i Nysą”. Interesującą nas tematykę rozwijają szczególnie tygodnik „Gwiazda Polarna”, organ Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce „Weteran”, organ Ligi Morskiej „Morze”, organ Zjednoczenia Polsko-Rzymskokatolickiego „Naród Polski” — niemal w każdym numerze.

Polski Związek Ziemi Zachodnich w Ameryce zajmuje czynną postawę wobec wszelkich przejawów propagandy rewizjonistów niemieckich. Między innymi skuteczna interwencja prezesa PZZZ, mgr. Mariana Maniewskiego, przyczyniła się do usunięcia z nowojorskich biur Swiss Air Lines nieprawidłowych map, na których tereny Ziemi Zachodnich określone były mianem Wschodnich Niemiec.

Sprawa poruszona przez Natalię Bukowiecką zasługuje na baczna uwagę polskiej opinii publicznej. Jest jeszcze wielu ludzi, którzy wyobrażają sobie Polskę zagraniczną po prostu jako „dobrych wujaszków”, którzy powinni przysłać dolary i paczki. Tymczasem Polonia może spełnić poważne i odpowiedzialne zadania ambasadorów dobrej woli w obronie najżywniejszych interesów Polski i jak widać z informacji zawartych w artykule Bukowieckiej — zadania takie podejmuje. Byłoby rzeczą korzystną, żeby opinia publiczna w Polsce o tej stronie działalności Polonii była informowana regularnie, a ze swej strony — żeby naszym braciom na obczyźnie dostarczała regularnie „amunicji” w postaci dokumentów i informacji z Polski. (API)



... Przed rokiem ruszyła pierwsza taśma.

Po dwu latach

DOBRZE I ŹŁE...

Zduny należą do rzędu tych miejscowości, co do których na pytanie: — Znasz? — otrzymujemy odpowiedź: — Znam, a jakże. Przejedźzałem.

Kiedyś — pograniczne miasteczko, pozbawione zaplecza; dziś — nie najważniejszy węzeł komunikacyjny. A jednak się rusza! Przed dwoma laty zdawało się, że nic nie zdoła wyrwać z objęć marazmu i beznadziejności tego przemysłowego miasteczka. Ludzie dzielili się na takich, którzy do pracy dojeżdżali co dzień (Milicz, Oleśnica, Krotoszyn) i na takich, którzy odwiedzali rodziny rzadziej (zatrudnieni w bardziej oddalonych okolicach). Miejscowa cukrownia grupowała niewielkich przedsiębiorców, posażnych w stałe zajęcie na miejscu.

Starzy mieszkańcy powiadali: — Panie, żeby u nas choćby te cygara robili... byliby parę groszy dla miasta.

Cygara? Myśl odbyła prawdziwą drogę po szczebelkach (M-P- i WRN), tam i z powrotem, i — w rezultacie — Prezydium Miejskiej Rady doszło do porozumienia z księdzem. Co? Nic, wszystko się zgadza. Dawne zabudowania fabryki cygar, prosperujące przed „tamtą” wojną światową, przed „tą” — nabyła rada parafialna w Zdunach. Urządzono w masywnym budynku salę widowiskową, odbywano w nowo kreowanym domu katolickim zebrania.

Potem w miasteczku powstało kino i popularność sali przy ul. Łachnowo wybitnie zmalała. Wzrosła natomiast liczba zdunowian, kobiet zwłaszcza, bez zajęcia. Wtedy to ks. mgr Kwiatkowski podjął społecznie uzasadnioną decyzję — wydzierżawienia obiektu. Od tego wszakże wydarzenia do zdobycia tzw. kredytu interwencyjnego i wyprodukowania w eksdunach parafialnym pierwszej pary portek — upłynęło nieco czasu.

Wbrew jednak przeciwnościom, przy wydatnej pomocy Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu — 16 marca, przed rokiem, ruszyła robota w Zakładzie Produkcyjnym Odzieżowo-Obuwniczym — Zduny, Krotoszyńskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego (znacie bardziej niehandlowe nazwy wytwórni? Ja — nie). Budynek trzeba było zaadaptować za ładnych ileś tysięcy, ale:

— 134 osoby znalazły zatrudnienie;

— dość wartkim strumieniem popłynęły ze Zdun: obuwie ochronne i także odzież, a gdy surowca okrasami nie stało — białozna pościelowa.

Pracę uzyskały przede wszystkim kobiety będące w trudnych materialnych warunkach i — dziewczątka z miejscowej szkoły zawodowej. Wkrótce produkcja okulałów przeniesiona ma być do Krotoszyna, w jej zaś miejsce urządzi się dodatkowy dział szycia odzieży.

Zastępujący kierownika Zakładu p. Kukielczyński poinformował mnie, że Zduny liczą 2.700 mieszkańców, 134 zatem nowych miejsc pracy, to już jest zastrzyk stawiający

pacjenta-miasto — jako tako na nogi. I zarazem jeden jeszcze przykład na wykorzystanie miejscowych możliwości.

Pogorzela, różna od Zdun wyglądem i liczbą mieszkańców (2000) — jednakże z tym samym miastem przeżywa trudności. Kasa magistracka uboga; ludziska nie bardzo komu mają sprzedać swoją pracę. W ratuszu informują, że 70 osób, spośród młodzieży i kobiet, szuka zajęcia. Co prawda bieda chyba ludziom nie za bardzo dokucza, bo wtedy zdecydowaliby się na wyjazd.

A jednak — czy na miejscu żadnego skutecznego leku na te troski obmyślić się nie da? Przed dwoma laty poważnie mówiono o budynku nieczynnej elektrowni. Stał od 1949 r. nie wykorzystany, od chwili, jak miasto podłączono do linii wysokiego napięcia. W wojewódzkim Związku Spółdzielni Pracy w Poznaniu przebadano nawet, że ówczesne, coś się robi; jakieś „usługi”. Ale później WZSP zrezygnował. Pewnie, trochę pieniędzy trzeba by włożyć. Więc Powiatowa Komisja Planowania z Krotoszyna doniosła, że budynek się nie nadaje; a 29 listopada zeszłego roku specjalna komisja wydała werdykt: budynek nadaje się. Na rozbiórkę.

Wtedy Miejska Rada podjęła uchwałę, żeby co się da z tego budynku wykorzystać i pobudować na tym miejscu w Pogorzeli prawdziwy dom kultury. Sprawa ruszyła żywiej na przód, dokumentacja ma być niedługo gotowa. 98 tysięcy z budżetu dodatkowego władze miejskie na tę inwestycję przeznaczają. Pogorzelańskie deklarują pomoc społeczną w realizacji pięknego zamierzenia. Chcą mieć porządną salę, porządne kino. W tej chwili hamuje tok działania Zakład Sieci Elektrycznych w Kaliszu (Zarząd Energetyczny Okręgu Centralnego — Łódź), zwlekający z formalnym przekazaniem obiektu b. elektrowni władzom miasta.

Zatem...? Ano, cóż: pozwolę sobie przypomnieć ojcom miasta Pogorzeli, że zaspokajanie potrzeb kulturalnych powinno być czynnością wtórną w stosunku do opędzania potrzeb bytowych. I że do świetlic kwapią się na ogół ludzie syty. Czy nie warto więc raz jeszcze rozważyć ostateczną decyzję: kultura czy byt (zatrudnienie)?

WZSP dedykuje następującą uwagę: Panowie, Wasze wielomiesięczne medytacje — być albo nie być w Pogorzeli — pozwalają mieszkańcom miasteczka żywić nadzieję, iż pospieszycie im z pomocą. Czekają tam na nią do dzisiaj. Radnych wojewódzkich uważałem warto polecić pogorzelański przykład na skutki centralizacji i hamowania inicjatyw. Bo trudno mnie przekonać, że tamtejszej elektrowni (o której pisałem) przed pięciu-dziewięciu laty — groziła rozbiórkowa zagłada.

Sulmierzyce niedawno obchodziły piękny jubileusz 500-lecia. Domeczki w tym mieście jak malowanie, ratusz — cacko, dom kultury na skalę Gniezna czy Pily i... brak za-

1 000-lecie na Ziemi Lubuskiej

W Zielonej Górze odbyło się wspólne posiedzenie Lubuskiego Towarzystwa Kultury oraz Komisji Kultury WRN, na którym przedyskutowano wstępne projekty obchodów w woj. zielonogórskim Tysiąclecia Państwa Polskiego.

W dyskusji wypowiadano się za tym, ażeby nie organizować oficjalnych uroczystości, lecz opracować i stopniowo realizować wieloletni plan prac naukowo-badawczych.

W czasie narady ustalono, że wkrótce powołany zostanie roboczy zespół, który kierować będzie przygotowaniem do obchodów.

jęcia dla miejscowej ludności. Podajmy od razu: sytuacja w Sulmierzycach jest szczególnie skomplikowana.

O tych kłopotach także pisałem przed dwoma laty. I tu budynek dawnej elektrowni (okazały!) świeci pustkami od dziesięciu laty. Można by go wykorzystać na cele przemysłowe, gdyby wspomniany już wyżej ZSE usunął z wnętrza zabudowań... tablicę rozdzielczą. Trzeba ją wymontować z budynku i umieścić na słupie w specjalnej skrzyni. Pan Zbigniew Kozłowski, burmistrz Sulmierzyc, wielokrotnie monitorował w tej sprawie energetykę. Dotychczas — bez skutku.

Gdyby wszakże jego paroletnie wysiłki odniosły wreszcie skutek — uruchomienie jakiegokolwiek wytwórczości w Sulmierzycach natrafi na zasadniczą przeszkodę; oto spadające napięcie w sieci elektrycznej notuje się w mieście tak znaczny, że ledwie działają radiodiodniki. Gdzie tu myśleć o podłączeniu maszyn krawieckich, czy silnika! Pan Kozłowski pociesza sulmierzyczan:

— Obywatele, dowiedziałem się, że w przyszłym roku dotrze do nas nowo budowana linia wysokiego napięcia i sytuacja z prądem się zmieni.

To prawda. Ale co robić z nią? Może i chce pomóc Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni. Dysponuje kotłem, w oparciu o parę z którego — można będzie podjąć produkcję obuwia na drewnianych spodach. 50 ludzi otrzyma robotę. Jednak przedtem ZSE musi zabrać tę swoją tablicę...

Na razie Sulmierzyce aktywizuje inż. Krysmalski, który uruchomił na własny rachunek cegielnię. Zatrudnił chwilowo 5 pracowników, w lecie będzie potrzebował jeszcze 15. Dobre i to.

I tu — znów ukłon w stronę WZSP. Macie fundusz interwencyjny, macie niezłe koncepty, pomogliście Stawiszynowi; zajrzyjcie do Sulmierzyc!

A gdzie się zmieniło w ciągu dwu lat (to jest od naszych poprzednich odwiedzin) na lepsze, a gdzie nadal jest źle — tego chyba nie trzeba wskazywać palcem. Wystarczy piórem.

Piotr ŻYCKI



Na obuwiu robocze — zbyt zapewniony...

Sztuka nalewania z pełnego dzbana

Od kilku już lat głównym problemem, wokół którego toczą się u nas — mniej, czy bardziej poważne — dyskusje, jest swoisty szczegół anatomiczno-ekonomiczny, a mianowicie tzw. stopa życiowa. Dotyczące owej stopy poglądy ulegały wielokrotnym zmianom i przekształceniom — na przód mówili o niej propagandyści (z oficjalnym entuzjazmem), potem używali sobie na niej satyrycy (z niepozabawioną słuszością ironią i złośliwością), wreszcie zaczęli o niej mówić ekonomiści, zmieniający zresztą nadużyty termin na sformułowanie brzmiące bardziej obiektywnie i naukowo, a mianowicie: **standard życiowy**. Tak czy inaczej — stopa życiowa nie schodzi z areny życia społeczno-gospodarczego, jest ciągle w centrum uwagi. Pozycja jej ulega jednak zasadniczej zmianie: o ile poprzednio podnoszono ją powyżej głowy, o tyle teraz stoi ona na realnym gruncie — z propagandy przesła do ekonomiki. Przyjęto ją za punkt wyjścia w procesie naprawy gospodarczej, zapoczątkowanej po Październiku. Od czasu VIII Plenum KC PZPR aktualny stan życiowego standardu oraz postulat jego podniesienia dyktują kierunek zamierzeń gospodarczych i napięcie planów produkcyjnych, wywierają wpływ na strukturę handlu wewnętrznego i zagranicznego, na politykę płac i cen.

Wyglądałoby więc, że wszystko jest już w porządku. Ale... „Trzeba podnieść standard życiowy w naszym kraju” — oto postulat rzeczywistości, na który godzą się wszyscy, zarówno tzw. szarzy ludzie, jak i przedstawiciele władzy. „Standard życiowy można podnieść tylko przez określone działania gospodarcze i tylko do wysokości, limitowanej przez aktualny stan wyprodukowanych społecznie zasobów materialnych” — oto drugi, również rzeczywisty postulat. Ten jednakże nie dla wszystkich jest równie łatwy do zrozumienia. Przeciwny obywateli zawsze odczuwa pewne braki materialne i pragnie je zaspokoić. Nie każdy jednak ma możliwość i ochotę dociekać, w jaki sposób przysłówie „z pustego nie naleje” wiąże się z faktem, iż dotychczas nie stać go na kupienie — już nawet nie telewizora czy lodówki — ale nawet znacznie niezbędniejszych rzeczy.

A jednak rozumienie starego, prostego przysłowia w wersji oryginalnej, czy też w tłumaczeniu na język ekonomiki, jest rzeczą konieczną. Zmusza do tego samego życie. Próbowano już u nas nalewać z pustego dzbana. Część dokonanych — pod naciskiem powszechnych zadań — podwyżek płac przekroczyła żelazną granicę realnych możliwości ekonomicznych. Rezultat? Wykaże go prosty rachunek. W roku 1957 wytworzony dochód narodowy wzrósł o 19 mld. zł. Natomiast uzyskane (wskutek podwyżek płac i korzystniejszych warunków sprzedaży produktów rolnych) dochody ludności wzrosły — już po uwzględnieniu podwyżek cen — o 30 mld. zł. Skonsumowaliśmy więc o 11 mld. zł. więcej niż wyprodukowaliśmy. Jak się to stało? Żyliśmy na kredyt — w przeno-

śni i dosłownie. Musieliśmy się zadłużyć a długi oczywiście trzeba będzie spłacić. A więc, jak wykazuje ta praktyczna lekcja ekonomii — z pustego jednak naleć nie można.

W tej sytuacji pozostaje tylko drugie rozwiązanie: nalewać z pełnego dzbana i to nalewać tak, aby na wszystkie kubki starczyło. A trzeba pamiętać, że starczyć ma nie tylko dla tych, którzy żyją, ale i dla tych, którzy się urodzą. Wprawdzie na tych ostatnich pracować już będą ci, którzy tymczasem wejdą w wiek produkcyjny, ale im z kolei trzeba dać wykształcenie — a więc wypracowany dochód narodowy musi starczyć nie tylko na konsumpcję lecz i na inwestycje. W ostat nich dwóch latach ograniczyliśmy akumulację i inwestycje, po to, by podnieść standard życiowy. Teraz — by go utrzymać na osiągniętym poziomie i stopniowo nadal podnosić, musimy także zwiększać wysiłki inwestycyjne.

Skąd nastarczyć na te wszystkie potrzeby? Z jakiego źródła czerpać? Źródło jest tylko jedno: **zwiększona wydajność pracy i racjonalne gospodarzenie jej wynikami**. Trzeba więc stworzyć dogodne warunki dla realizacji jednego i drugiego zadania. W tym właśnie kierunku zmierzają opracowywane projekty zmian modelowych w przemyśle, ten kierunek reprezentuje samodzielną rad narodowych oraz coraz ostrzej prowadzona walka ze szkodnictwem go spodarczym i marnotrawstwem mienia publicznego. Jednakże samo usunięcie biurokratycznych barier, krępujących racjonalny rozwój gospodarki oraz zabezpieczenie jej przed marnotrawstwem i kradzieżami — nie wystarczy.

Mamy tu jeszcze jeden poważny problem do rozstrzygnięcia: zlikwidowanie marnotrawstwa, akceptowanego niejako dotychczas oficjalnie. Chodzi o niewłaściwe rozmieszczenie kadr roboczych. Nie można przecież racjonalnie gospodarzyć, jeśli w jed-

nych dziedzinach gospodarki istnieje nadmiar pracowników, a w innych ich brakuje. A taki właśnie jest stan rzeczy. Jak go zmienić? Wypada z wielu zakładów przemysłowych, o załogach rozrośniętych ponad ekonomiczne potrzeby, z terenów posiadających nadwyżki siły roboczej — przenieść pracowników tam, gdzie istnieje niedobór rąk do pracy. A potrzebuje pracowników rolnictwo (PGR) i leśnictwo, potrzebują ich niektóre województwa Ziemi Zachodniej i terenów północnych (podczas gdy np. na ziemiach południowych — w Rzeszowskim — jest ich nadmiar. Ta operacja chwilowo niezbyt dogodna dla tych, którzy będą jej podlegać, przyniesie poza bezpośrednimi wynikami ekonomicznymi jeszcze dodatkowy zysk: pozwoli zachować w zakładach pracy kadrę pracowników o najlepszych kwalifikacjach, podniesie wartość kwalifikacji zawodowych w oczach pracownika, nauczy ludzi lepiej szanować pracę. A to jest też w obecnej sytuacji zysk nie do pogardzenia.

Oczywiście, **sawa nie jest łatwa**. Dotyczy nie martwych przedmiotów, lecz żywych ludzi i ich losu. Jeśli jednak chcemy mieć rosnące wskaźniki produkcji w corocznych komunikatach o wykonaniu planu, jeśli chcemy odczuwać ich realną wartość w rosnącym standardzie swego osobistego życia nie mamy innej drogi.

Logiczne to wszystko? Logiczne. Ciężkie to? Ano, nie lekkie. Ale jeśli się podjęło pracę nad przekształceniem w ciągu jednego pokolenia kraju zafalowanego gospodarczo i na dodatek zniszczonego przez wojnę (najbardziej w Europie!) w kraj, który ma dorównać wysoko uprzemysłowionym i od dawna już zasobnym krajom zachodnio-europejskim, to trzeba się pogodzić z tym, że nie jest to łatwe. I nie inaczej przedstawiały te sprawy materiały XI Plenum KC PZPR.

Zbigniew KOCZOROWSKI

W muzycznym Poznaniu

Koncert chóralny i symfoniczny

Popularny w naszym mieście i kraju „Chór Chłopięcy i Męski” Stefana Stuligrosza, wystąpił z wieczorem, poświęconym muzyce G. P. Palestriny. Postać ta w historii muzyki znana jest i wielka, na pół legendarna. Do dziś dnia specjalistami wiodą dyskusję, w którym roku urodził się autor „Mszy Papieża Marcellego”. Ostatecznie przyjmuje się nie pewną datę 1525. Twórczość Palestriny stanowi syntezę tego wszystkiego, co w muzyce działo się od XI wieku (czyli od 500 lat!). Jest to szczyt wielogłosowości chóralnej a cappella (bez towarzyszenia jakiegokolwiek instrumentów). Wśród kilkudziesięciu msz palestrinowskich bodaj największą siłą wycieczy się właśnie „Missa Papae Marcelli” (poświęcona protektorowi Palestriny — Marcellemu II).

Popisowy utwór opłi chóru ks. W. Gieburowskiego, zaprodukował (w ramach programów Filharmonii) przedwojenny wychowanek, a powojenny kontynuator tradycji tamtego zespołu — Stefan Stuligrosz. Wykonanie nosiło cechy wysokiego artysty. Kunsztowne podty polifoniczne Palestriny spotał nasz zespół z nieomylną czystością intonacyjną, zawsze interesującą zróżnicowaną dynamiką i w trafnie uchwytanych tempach, 4-głosowa „Missa brevis” nie jest dziełem tak efektywnym dla słuchacza, jak poprzednio omawiana kompozycja. Tym niemniej ze wszech miar warta ona była zaprodukowania, choćby dla lepszego poznania szczegółów stylu Palestriny. Chór Stuligrosza ma od dawna w Poznaniu poważny kredyt artystyczny i legion oddanych wielbicieli. Stąd aula UAM zapelniała się publicznością — po brze-gi.

Płatkowy koncert symfoniczny rozpoczął „Sinfonietta” Andrzeja Koszewskiego, kompozytora i muzykologa działającego już od kilku lat na naszym terenie. „Sinfonietta” robi wrażenie szkicowe — niby etud orkiestralnych. Stanowi

rodzaj studium ambitnych eksperymentów formalnych oraz instrumentalnych, najciekawszych w III części, gdzie kompozytor z większą odwagą i fantazją igra tworzącym dźwiękiem. Drugim utworem symfonicznym wieczoru były „Tańce z Galanty” Zoltana Kodalygo (którego suity „Harry Janos” niedawno amawiałem obszernie). Znany ten kompozytor węgierski od początku twórczości kierował swe zainteresowania w stronę folkloru, dając im znakomitą podbudowę w postaci opartego na wirtuozowskim rzemiośle kompozytorskiego. „Tańce z Galanty” szczęśliwie łączą bogactwo pomysłów melodycznych z bliskotłistością instrumentalną.

Dyrygował Józef Witkomirski (obecnie stały mieszkaniec Szczecina). Słuchacza obserwującego tę batutę musza razić: chaotyczna technika manualna (niewiele sugerująca orkiestrę i słuchaczowi), małe pogłębienie wyrazowe odwarzonych utworów, przeholowanie w nerwowych tempach — na niekorzyść istotnych treści muzycznych.

W ramach powyższej imprezy Filharmonii wystąpiło dwoje dzieci (1): 11-letnia Barbara Grajewska i 10-letnia Ewa Kandulska, uczennice Państw. Podst. Szkoły Muz. (z klasy fortepianu prof. M. Preushof). Pierwsza grała z dobrym wyczuciem rytmu, ale jeszcze dźwiękiem zbyt ostrym i twardym. Jak na ograniczone możliwości małej solistki wybrano tu zbyt odpowiedziany, trudny „Koncert” (G-dur Haydna). Druga uczennica popisała się subtelniejszą muzykalnością i większą swobodą techniczną („Koncert D-dur” Mozarta). Za dwa lata z małej Kandulskiej może dochowamy się drugiej Ewy Korniszewskiej.

Kazimierz NOWOWIEJSKI

Spółdzielnia Pracy Branży Skórzanej „SPORTOWA” w Poznaniu
w z y w a
wszystkie osoby, które oddały obuwie do naprawy w punktach usługowych Sp-ni przed dniem 31. 12. 1957 r.
do natychmiastowego odbioru naprawionego obuwia
W razie niezastosowania się do niniejszego wezwania w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 maja br. nie odebrane obuwie zostanie sprzedane. Z uzyskanej ceny Sp-nia pokryje swoje należności z tytułu napraw, a resztę złoży do depozytu sądowego.
K-1257
ZARZĄD

CZĘŚCI DO SAMOCHODÓW OSOBOWYCH
marki „Chevrolet i Buick”
oraz
lakier, nitro, klej stolarski i szewski, chemikalia do galwanizowania, elektrody lamp lukowych sprzedają
przedsiębiorstwo
lub uprawnionym rzemieślnikom
ZAKŁADY MOTORZACYJNE
Poznań, ul. Wawrzyniaka 43.
K1231

WSCHOWSKIE ZAKŁ. PRZEM. TERENOWEGO W ŚLAWIE ŚLĄSKIEJ
Baza Remontu Maszyn we Wschowie, ul. Świerczewskiego 12, telefon 320
PRZYJMUJĄ PRACĘ
w ramach kooperacji na maszyny do obróbki metali na tokarkę, frezarkę i strugarke.
WYKONUJĄ
obtaczanie, rozciąganie, planowanie wszystkich profili kół, płytek z żeliwa, stali i metali kolorowych oraz frezowanie kół zębatach o zębach prostych.
Maksymalna średnica stołu tokarki — 600 mm, wysokość elementu do 300 mm, struganie wszystkich metali o długości 400 mm i szerokości 400 mm oraz grubości 200 mm, frezowanie wszystkich metali o dług. 800 mm i wysok. 280 mm.
K1085

Praca
Gospość samodzielną, samotną, zdrową na stałe przyjmie zaraz małżeństwo z dwuletnim dzieckiem w Puszczykowie. Miesięcznie 800 zł., pełne utrzymanie, własny pokój. Oferty z dokładnym życiorysem i referencjami do: Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 6524g.
Czeladnik malarski oraz uczeń potrzebni. Poznań, Słoneczna 17. 6564g
Potrzebna pomoc domowa z gotowaniem do 4 osób zaraz. Zgłoszenia od 15-18 Poznań, Dąbrowskiego 10, sklep galanterijny Waszak. 6905g.
Uczeń powyżej 16 lat do zdomowienia może się zgłosić. Poznań, Ogrodowa 11. 6835g
Gospość — pomoc domowa dochodząca potrzebna. Poznań, Gwardii Ludowej 7 m. 5. 6520g
Pomoc domowa z gotowaniem na plebanie potrzebna. Oferty: Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 6884g.
Potrzebna pilnie solidna pomoc domowa (pokój osobny) lub dochodząca. Zgłoszenia: Poznań, Słoneczna 21, parter, lekarz. 6823g

Dnia 8 marca br. zmarł nagle starszy księgowy Gosp. PGR Zberki, pow. Środa
Czesław Szafranski
ur. 1909 r.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek 11 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej w Środzie.
O tym smutnym wypadku zawiadamia
Rada Zakładowa i Administracja Gospod. PGR Zberki
7321g

W dniu 8 marca 1958 r. opatrzony Sakramentami św., odszedł z tego świata nasz drogi Ojciec, brat, dziadek, pradziadek, wuj i teść śp.
Seweryn Czesław Jankowski
przeżywszy lat 78.
Ekspozycja drogich nam zwłok odbędzie się z domu rodzinnego w Rogoźnie (ul. Ogrodowa) na tamtejszy cmentarz parafialny we wtorek, dnia 11 bm. o godz. 16, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych
RODZINA
7373g

Dnia 8 marca 1958 r., odeszła od nas na zawsze po długich i ciężkich cierpieniach ukochana i nigdy nie oddalona mamusia, teściowa i babunia przeżywszy lat 73 śp.
Teresa Bischoff
z d. Lazar
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Dębcu przy ul. Błuszczowej.
O bolesnej i nieodżałowanej stracie zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni
CÓRKA Z MĘŻEM I SYNEM
Poznań, ul. Ratajczaka 31.
7265g

SPÓŁDZIELNIA PRACY METALOWCÓW
Im. 1 Maja, Poznań, ul. Kilińskiego 14
OGŁASZA PRZETARG
na wykonanie z powierzonego surowca tulei (mufy) oraz pierścieni ułożonych do uchwytów wiertarskich w wymiarach od U-6 do U-20.
Rysunki znajdują się w biurze Sp-ni do wglądu od dnia 10. III. — 15. III. 1958 r. w godz. od 8—10
Oferty należy składać do dnia 17. III. 58 r. Komisyjne otwarcie nastąpi w dniu 18. III. 58 r. o godz. 9 pod w/w adresem.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.
K1262

Kupno
Puch, pierze używane i nowe kupuje Polpiume. Poznań, Rynek - Łazarski 2 (piwnica) od godz. 9—13 4575g
Gorczyce, majeranek krużony, rumianek, koper włoski, ogrodowy kupie Strzelecki, Kostrzyn Wielkopolski. 5354g
Kocioł parowy stojący ciśnienie do 5 atm. kupie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 6809g.
Kupię garaż z blachy falistej przenośny. Poznań, Słowackiego 55. 7171g.

Sprzedaż
Podarki imieninowe komplety likierowe, kieliszki ozdobne, płyty do tortu, zabawki poleca: Lesiński. Poznań, Żydowska 33 5091g
Wózki dziecięce głębokie i sportowe nowoczesne modele poleca: Szczepański, Poznań, ul. Czerwonej Armii 70 w podwórzu. 5329g
Sympialnie malowane, odporne na wilgoć sprzedam. Stolarnia, Poznań, Rynek Śródceki 6 6264g
Pokoje kombinowane wykonujemy Wytwórnia Mebli — Szczaniecki, Poznań, Chlebowa 26, tel. 9302. 6381g

Wózki dziecięce nowoczesne modele oraz materace wszelkie rozmiary. Korzystnie poleca: Brzozowska, Poznań, Armii Czerwonej 10 5101g
Sprzedaż mała używana maszynę do szycia. Kaźmierski, Poznań, ul. Kraszewskiego 9b m. 2. 6539g
Sprzedaż akordeon 80-basowy. Poznań, Kniewskiego 21 m. 7. 6555g
Wiertarkę stołową nową od 1—20 m/m wierceń z silnikiem sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 6835g.
Sprzedaż mała używana drewniane, autka koszykowe, czeskie ceratowe, spacerówki na łożyskach, drewniane giete oraz dla lalek polecają: Bracia Chojnacy Poznań, Wrocławska 25 5910g

Sprzedaż samochodów osobowych „Skoda” po kapitalnym remoncie, nowe ogumienie. Ogłądać: Poznań, Bogusławskiego 34, m. 4, tel. 620-39 6819g
Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie ceratowe, spacerówki na łożyskach, drewniane giete oraz dla lalek polecają: Bracia Chojnacy Poznań, Wrocławska 25 5910g
Sprzedaż samochodów osobowych „Skoda” po kapitalnym remoncie, nowe ogumienie. Ogłądać: Poznań, Bogusławskiego 34, m. 4, tel. 620-39 6819g
Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie ceratowe, spacerówki na łożyskach, drewniane giete oraz dla lalek polecają: Bracia Chojnacy Poznań, Wrocławska 25 5910g
Sprzedaż samochodów osobowych „Skoda” po kapitalnym remoncie, nowe ogumienie. Ogłądać: Poznań, Bogusławskiego 34, m. 4, tel. 620-39 6819g

Dnia 8 marca 1958 r. zmarł nagle na zawał serca, przeżywszy lat 62 mój najukochańszy mąż, nasz najlepszy ojciec, teść i dziadek śp.
Antoni Przywecki
długoletni pracownik PKP
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11 marca o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążeni
żona, córki, zięćciowie, wnuki i rodzina
Poznań, Warszawa. 7301g

Dnia 9 marca 1958 r. zmarła nagle moja najukochańsza żona śp.
Natalia Roszkiewicz
przeżywszy lat 58.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 11.20 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.
W głębokim smutku pogrążony
MAŁŻ I RODZINA
Poznań, Warszawa. 7383g

Dnia 8 marca 1958 r. opatrzony Sakramentami św., zakończył swój bogobojny i pracowity żywot po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, nasz najdroższy, ukochany i nigdy niezapomniany ojciec, szwagier, teść, dziadek i pradziadek śp.
Józef Plinzner
w 84 roku życia.
Pogrzeb odbędzie się w środę 12 marca br. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębcu.
O czym zawiadamiają w nieutulonym żalu
Poznań, ul. Umińskiego 24a m. 8, Ostrów, Katowice. 7421g

G. S. „SAMOPOMOC CHŁOPIŃSKA” w Swarzędzu
ogłasza
PRZETARG
na wykonanie
45 stołów sosnowych restauracyjnych
o clemnej politurze obitych ceratą, rozmiar płyty 65x65 cm, wysokość 78 cm, grubość nogi 8x8 cm, oraz 150 krzeseł wiedeńskich w koleżce clemnym.
Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państw., spółdzielcze, lub prywatne w terminie do dnia 16. III. 1958 r. Szczegółowe informacje można uzyskać w Zarządzie GS., ul. Wrzesińska 31.
Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta.
K1260

OGŁOSZENIA DROBNE
Spacerówkę w b. dobrym stanie sprzedam. Poznań, Mickiewicza 10 m. 1. 6917g
Samochód Mercedes 110 V w dobrym stanie na sprzedaż na dobrym ogumieniu Ostrów Wlkp., Kościelna 14 m. 4 II ptr. w podwórzu Szymbkowiak. 6649g
Sprzedam samochód „Skoda” 1100 w idealnym stanie. Mikołajczak, Poznań-Wola, ul. Trzebiatowska 25 (po godz. 15). 6763g
Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe spacerowe, czeskie na łożyskach kulkowych — nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniąt oraz lalek poleca: H. Swietlik. Poznań, Wrocławska 13 30g
Sprzedam 2 samochody osobowe. Poznań, Matejki 45, garaż, od godz. 14. 6804g
Samochód po remoncie małoditrazowy pilnie sprzedam. Poznań, Wawrzyniaka 29 m. 20. 7093g
Samochód osobowy „Skoda”, stan bardzo dobry, okazynie spiesznie sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17186g.
Ciągnik, części zapasowe, przyczepę sprzedam. Bydgoszcz, Grunwaldzka 14 m. 2, tel. 32-47. K1225
Materace do prasowania form blaszanych dla maszyn dachówczarskich, dwufalcówka i formy na pokrycie gumowe do siodełek motocyklowych sprzedam. Greca, Bydgoszcz, Śniadeckich 63 m. 12. K1227
Sprzedaż ciągnik Ford Ferguson po kapitalnym remoncie i 3 maszyny masarskie: tulej, wilk i do cięcia kości. Kukliński, Wrocław, ul. Śleżna 172 m. 3. K1229
Elektryczne spawarki transformatorowe gwarantowane jakości sprzedam dla rzemiosła Zakład Elektryczny „Techno-remont” Gdynia, Korzeniowskiego 4, tel. 33-27. K1256
Sprzedaż rower damski, wózek autko koszykowy dla bliźniąt. Poznań, Hutnicza 54 m. 17, narożnik Wesołnej. 6709g
Fryzjerom polecam aparaty do trwałej ondulacji na rowe i kompresowe, szalki motorowe oraz wszelkie narzędzia i przybory fryzjerskie. Wielki wybór płynów do trwałej ondulacji. Niezawodny ołyn do trwałej na z'mno. Polecam również nożyki do degażowania włosów. Edmund Grell. Poznań, Wawrzyniaka 12. 6472g

Wytwórnia Siatek Parkanowych i Technicznych w Zielonej Górze, Jedności Robotniczej 90 przyjmuje zamówienia od przedsiębiorstw prywatnych i państwowych. K1267
Sprzedam maszynę do szycia pierścieniowe członko „Anker” i podstawę do maszyn wpuszczaną luksusową „Dürkop”. Chwałkowskiego 17 m. 2. 7401g
Cement — Portlandzki „250” (prod.-pryw.), wapno budowlane, siatkę parakanową i techniczną oraz dźwigary, regenerowane do własnego użytku nabywcy, dostarczą: firma „Budomat”, Ostrów Wlkp., ul. Wolności 13. K1269
Sprzedam 2 komplety ogumienia 300—3.25x19 import. Poznań, Ulańska 5b (warsztat). 5722g
Sprzedam radio klawiszowe Dominante oraz dwa kotły do drąży. Poznań, Głogowska 86 m. 4 (3 razy dzwonić). 7193g
Sprzedam okazynie motocykle DKW i NSU 200 cm wraz z zapasowym ogumieniem nowym, Chmielewski, Leszno, Dzierżńskiego 36/7. 17215p

Sprzedaż 20 topoli o średnicy 60—80 cm. Galantowicz, Dębica, pow. Gniezno, poczta Działyn. 17213p
Sprzedam wózek autko. Poznań, Kazimierza Wielkiego 14 m. 5. 17216p
Motocykl Jawa 250 cm, na 16-kach, przebiechanych 1300 km. jak nowy sprzedam. Celestyn Wojciechowski, Damasławek, tel. nr. 11. 17217p
Korzystnie sprzedam półce żarowy samochod marki „Horch” na chodzie i do brym ogumieniu. Ochotni. Straż Pożarna Buk. pow. Nowy Tomysł, tel. 217.
Motor elektryczny 10 kW nowy i 40 m kabla sprzedam. Miały, tel. 5a, pow. Czarnków. 17219p
Spiesznie sprzedam samochód osobowy 4-drzwiowy marki „Mercedes” Benz V 170 — stan i ogumienie dobre Trzcińska, ul. Kościuszki 7 nr. tel. 401, Borkowski Leon. 17220p
Samochód bagażówkę tonowy po remoncie, na chodzie, sprzedam. Poznań, Gostyńska 5, 6833g
Sprzedam wózek autko koszykowy mały używany. Poznań, Konfederacka 5 m. 1 (w godzinach popołudniowych). 6838g
Sprzedam spawarkę transformatorową 300 A. Poznań-Górczyn, Andrzejewskiego 19 6839g
Sprzedam motor „Deutz” 8 KM Czesław Chwalisz, Błinek, poczta Jabłonna, pow. Wolsztyn 6842g

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie naszego Drogi Zmarłego śp.
Antoniego Krajewskiego
a w szczególności Duchownictwu, Miejskiej Radzie Narodowej, Rodzinie, Lokatorom, Kolegom i Znajomym za złożone wyrazy współczucia, wieńce i kwiaty składa serdeczne
BÓG ZAP. AC
rodzina
6779g

Dnia 10 marca 1958 r. zasnął w Bogu, przeżywszy lat 87, opatrzony Sakramentami św. nasz drogi ojciec, teść, dziadek, pradziadek i brat śp.
Jan Zielazny
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Grunwaldzka 24/13. 7422g

Dnia 8 marca 1958 r. opatrzony Sakramentami św., zakończył swój bogobojny i pracowity żywot po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, nasz najdroższy, ukochany i nigdy niezapomniany ojciec, szwagier, teść, dziadek i pradziadek śp.
Leon Bryze
przeżywszy lat 69.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej jeżyckiej.
O czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni
CÓRKA, ZIEC, WNUKI I RODZINA
Poznań — Wrocław. 7398g

Krajowy Związek Spółdzielni PRZEMYSŁU LUDOWEGO I ARTYSTYCZNEGO „CPL I A”
Regionalne Biuro Sprzedaży w POZNANIU, ul. Woźna 12
ogłasza
I PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż
SAMOCODU OSOBOWEGO
marki Buick Eight - Special — cena wywoławcza 97.500 zł.
III PRZETARG OGRANICZONY
na sprzedaż
samochodów ciężarowych
1) Ford G 917 T — cena wywoławcza zł 8.750
2) Opel — cena wywoławcza zł 6.000
Przetarg ustny odbędzie się dnia 24. 3. 1958 r. o godz. 10 w Poznaniu, ul. Zwierzyniecka nr. 11. Przystępujący do przetargu zobowiązani są złożyć najpóźniej do dnia 23. 3. 1958 r. godz. 12 w Narodowym Banku Polskim, III Oddział Miejski w Poznaniu, ul. Armii Czerwonej 81 konto nr.: 1220-6-351 wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.
Samochody oglądać można codziennie prócz niedziel w garażach Poznań, ul. Zwierzyniecka nr. 11 w godzinach od 9—12. K1219

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „SAMOPOMOC CHŁOPIŃSKA”
w Wągrowcu, ul. Janka Krasickiego nr 1
ogłasza
TRZECI PRZETARG USTNY OGRANICZONY
na zbytny samochód ciężarowy marki „G. M. C.” o ładowności 4 t.
z ceną wywołania zł 10.000.
Przetarg odbędzie się w dniu 21 marca 1958 r. o godz. 10 w siedzibie zakładu.
Wadium w wysokości zł 1.000, złożyć należy do dnia 19 marca.
Oględzin samochodu można dokonać każdego dnia w Zakładzie Transportu przy ul. Kolejowej nr.2, od godz. 9—14. K1198

Lekarskie
Zylaki, rany żylakowe, hemoroidy, leczenie bezoperacyjne. Lek. med. St. R. Olszewski, Poznań, Świerczewskiego 11a m. 6, przy muje od godz. 13—16, prócz sobót 5961g
Greplujemy wełnę na oczekiwaniu codziennie, wate w soboty Poznań, Droga Dębińska 12, tramwaj 15, 14. 6086g
Okretek, dziurki wykonujemy terminowo. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 7028g.
Organizujemy kino w centrum Szczecina na 407 miejsc, do tego bufet i kawiarnię szukamy współników z gotówką. Zgłoszenia Kino „Studio Gloria” Szczecin, Kaszubska 9, front. 7059g
Suknie ślubne, nylonowe, balowe, welony, nakrycia do chrztu nylonowe, ubrania, rzeczy żałoby, poleca Wypożyczalnia, Poznań, Dzierżńskiego 61. 7092g
Obuwie, botki na kauczuku, mikro gumie, rozprute traktory, śniegowce, detki, opony, naprawia Wigum, Poznań, Strzelecka 21 tel. 9640. 6348g
Biuro Miernicze Poznań, ul. Hetmańska 40 m. 5, tel. 621-82 — przyjmujemy załatwianych w poniedziałek przedpołudniem. 6780g
Igiły do podnoszenia oczek najwyższej jakości polecamy. Wykonujemy naprawy igieł - maszynek. F-ma „Terrax”, Poznań, Kołchanowskiego 5, telefon 91-82. 6843g
Ekspresowa Pralnia Chemiczna poszukuje na prowizję agenta z własnym pomieszczeniem, nadającym się na punkt przyjmowania w dobrym punkcie Poznań. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 6774g.

Różne
Wypożyczam porcelanę szkło na zabawy uroczystości, Poznań, Żydowska 33. 5090g
Suknie ślubne, balowe z przeróżnych nylonów, taft, jedwabi (obrzymy wybór najnowszych modeli), welony wypożyczam — „Elegancja”, Poznań, Mickiewicza 13 5208g
Garbowanie, farbowanie i strzyżenie skór baranich i Makowiecki, Poznań-Solacz, Grudzień 66 5389g
Elegancie — duży wybór: sukni ślubnych, welonów, nakryć do chrztu, sukni, szali wieczorowych, ubrań poleca wypożyczalnia — Poznań, Sikorskiego 35 5819g
Garbuję, farbuję, uszlachetniam skóry baranie, K. Kopaczewski, Słupca, ul. Warszawska 32 6136g
Artystycznie ceruję wszelką garderobę, fachowo, szybko. Poznań-Lazarz, Engla 11 m. 9. 6700g

Dnia 8 marca 1958 r. zmarła w Ostrowie po długich, ciężkich cierpieniach znoszonych z pokornym poddaniem się Woli Bożej, śp.
Maria Karłowska
I woto Niemojowska Sodalis Marianus
Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 12. III. o godz. 10.30 w Skalmierzycach Starych. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w Ostrowie dnia 13. III. o godz. 8.15 w kościele farnym oraz w Poznaniu dnia 17. III. o godz. 8 w kościele O. O. Dominikanów, al. Stalingradzka.
O bolesnej stracie zawiadamiają
SYN, SYNOWA, SIOSTRA I RODZINA

Dnia 9 marca 1958 r. zmarł nagle opatrzony Sakramentami św. śp.
Leon Bryze
przeżywszy lat 69.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarza jeżyckiego.
O czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni
CÓRKA, ZIEC, WNUKI I RODZINA
Poznań — Wrocław. 7398g

Dnia 8 marca 1958 r. opatrzony Sakramentami św., zakończył swój bogobojny i pracowity żywot po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, nasz najdroższy, ukochany i nigdy niezapomniany ojciec, szwagier, teść, dziadek i pradziadek śp.
Józef Plinzner
w 84 roku życia.
Pogrzeb odbędzie się w środę 12 marca br. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębcu.
O czym zawiadamiają w nieutulonym żalu
Poznań, ul. Umińskiego 24a m. 8, Ostrów, Katowice. 7421g

Dnia 8 marca 1958 r. opatrzony Sakramentami św., zakończył swój bogobojny i pracowity żywot po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, nasz najdroższy, ukochany i nigdy niezapomniany ojciec, szwagier, teść, dziadek i pradziadek śp.
Leon Bryze
przeżywszy lat 69.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarza jeżyckiego.
O czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni
CÓRKA, ZIEC, WNUKI I RODZINA
Poznań — Wrocław. 7398g

DOPRAWDY, Poznań by się nie powstydził okazałej księgarni, jaką niedawno otwarto w Turku, tuż przy Rynku w... dawnym budynku magazynowym. A co najważniejsze w ośmiu oknach wystawowych kuszą przechodnia wszystkie nowości, jakich próżno szukać w stolicy Wielkopolski! A więc „komplet” Steinbecka, jest Faulkner, Camus, Hłasko...

Kierownik — Alojzy Pacynko — promienieje. Niemal się nataral przez siedem lat, aby wreszcie Turek otrzymał taką księgarnię. Od razu wzrosło zainteresowanie społeczeństwa. Podczas gdy poprzednia księgarnia obsługiwała w dni targowe średnio dwie przyjezdne osoby, obecnie klientów wiejskich notuje się 15—20. Bo też nowa księgarnia posiada na składzie 5000 tytułów.

Spełnia ona poważną rolę w upowszechnianiu czytelnictwa w pow. tureckim. Dość wspomnieć, że podczas gdy w roku 1954 „stara” księgarnia sprzedawała książek za 232.000 zł, to w roku 1957 sprzedała ich osiągnęła 595.000 zł. No i oczywiście, w tym roku prawdopodobnie zanotuje się dalszy wzrost obrotu książkami w Turku.

Centralnemu Zarządowi Księgarstwa — serdeczne gratulacje za pospieszenie z funduszami właśnie do Turka.

Na zdjęciu — wnętrze nowego przybytku książek.

(pż)

Fot. E. Kitzmann

300-lecie Kępna

W 1960 roku społeczeństwo Kępna obchodzić będzie 300-lecie istnienia swego miasta. Celem przygotowania obchodu tej uroczystości powołano komitet, na czele którego stanął Stefan Wojciechowski — zastępca kierownika szkoły podstawowej nr 1. Również Prezydium MRN postawiło sobie za zadanie — czuwać nad właściwym przygotowaniem do obchodu 300-lecia.

Obecnie w trakcie opracowywania znajduje się historia Kępna. Na tym polu działają mgr. Kurzawa i długoletni burmistrz miasta — Kokociński. (ak)

Odpowiadamy

Mieszkańcy Sobiborka. — Mimo wywiezionych afiszów kino ruchome nie wyświetlało filmu w dniu 18. I. z powodu awarii samochodu. Ponowny seans odbył się w dniu 23. I. 1958 r. (435)

M. T. 404 — Nowy Tomysl — W sprawie otwarcia sklepu należy zwrócić się do Prez. Powiatowej Rady Narodowej — Wydż. Przemysłowy. (1352)

Henryk W. z wrzesińskiego — Kalendarz drukowały wszystkie gazety poznańskie. (519)

Sylwester Kubiak — Buk — Trudno zabrać głos w tej sprawie. Młodzież różnie się bawi. (481)

Marzec	Imieniny
11	Benedykta, Konstantego
wtorek	

Teatry

w Poznaniu

OPERA — wtorek „Sprzedana naręczona”; środa — „Traviata”; czwartek — „Halka”; piątek — „Aida”; sobota — „Straszny Dwór”; niedziela — „Turandot”; **POLSKI** — od wtorku do czwartku — „Pan Jowialski”; piątek — „Lekko-myślna siostra”; niedziela — „Baśń o Janku i Oleńce”; „Pan Jowialski” i „Lekko-myślna siostra”; **NOWY** — wtorek — „Ich dwóch”; środa i czwartek — „Jim i Jill”; piątek i sobota — „Oj mężczyźni, mężczyźni!”, niedziela — „Jim i Jill” oraz „Oj mężczyźni, mężczyźni!”, **OPERA** — od wtorku do niedzieli „Hrabina Marica” (z wyjątkiem piątku); **MARCIANEK** — wtorek — „Janek Wędrowniczek”; środa — „Szast-prast”; czwartek — „Janek Wędrowniczek”; piątek i sobota — „Pastorałka”; niedziela — „Janek Wędrowniczek” i „Pastorałka”;



Na skraju województwa (III)

Skrócić odległość!

Był i poseł, radni wojewódzcy, przewodniczący PRN, sekretarz KP, byli kierownicy placówek i instytucji gospodarczych. Była to pierwsza tego rodzaju „konferencja prasowa”. W Turku nagromadziło się przez tych 13 lat sporo spraw. Tych pozostałych z lat trzydziestych i tych nowych. Naszą obecność ograniczaliśmy raczej do notowania. Oddajmy więc głos notatnikom:

„Istnieje w ludziach naszego powiatu i w nas samych jakiś żal do władz wojewódzkich, że za mało starają się o nasz teren. Nie znaczy to, że nic nie zrobiono. Nie, ale dla przykładu: gdy nasz powiat zelektryfikowany w 11 procentach otrzymuje na ten cel te same kredyty co inny zelektryfikowany w 80. Potrzeby naszego powiatu są duże, ale często zatopieni w rozpiętych wianu tych braków nie zwracamy uwagi na to, że wspólnymi siłami tutaj na miejscu moglibyśmy zrobić wiele bez oglądania się na województwo”.

„Mamy kłopoty z rolni-

Milionerka w pow. śremskim

Miejska Spółdzielnia Zao-paźnienia i Zbytu w Kórniku dokonała już podsumowania swojej zeszłorocznej pracy. Manka w wysokości 72 tysięcy zł i superaty w wysokości 21 tysięcy złotych świadcą o tym, że nie wszędzie działa się tu dobrze. Dobrym przykładem służyć może jedna z pracowni MSZ i Zb. — Kazimiera Kandulska, która od wielu lat pracuje bez mank i superat, a na ubytki naturalne w jej sklepie przypada tylko 10 proc. dopuszczalnej wartości.

Czysta nadwyżka Spółdzielni wynosi 1.323 tysiące złotych. W planie: przebudowa rozlewni wód gazowych. Trzeba by powiększyć chłodnię, za kupić jeszcze jeden samochód ciężarowy, powiększyć sieć sklepów. (stn)

W TERENIE
PLESZEW — „Las”; ŚRODA — „Igraszo trafu i miłości”;
Kina
KALISZ — Wolność „Złoty kask” (franc. 18 l.); Stylowe — „Kochanek o północy” (franc. 18 l.); GNIEZNO — Polonia „Trzej panowie na śniegu” (aust. 12 l.); OSTROW — Słońce „Umberto D” (włoski 18 l.); LESZNO — Sportowiec „Noc sylwestrowa” (radz. 7 l.).

Radio

PROGRAM I
Fala 1322 m
15.10 — pieśni E. Waltera; 15.25 — radziecka muzyka rozrywkowa; 16 — z życia Związku Radzieckiego; 16.30 — aud. dla słuchaczy; 16.40 — chwila muzyki; 16.45 — koncert reklam; 17 — kurs j. rosyjskiego; 17.15 — koncert popołudniowy; 18 — reportaż literacki; 18.20 — Encyklopedia Przyrodnicza; 18.30 — muzyka taneczna; 18.57 — chwila muzyki; 19.05 — piosenki; 19.15 — „Miłość starego subiekta” — słuch.; 21.25 — wiadomości sportowe; 21.30 — muzyka taneczna; 21.50 — pięć minut o wychowaniu; 21.55 — listy z Ameryki; 22.10 — muzyka taneczna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21 i 23.

ctwem. Bo brak budynków gospodarskich. Bez nich nie zwiększy się hodowla. A ona znówu rzutuje na produkcję. Buduje się u nas dużo, ale chłop chce w pierwszym rzędzie mieszkać porządnie, jak człowiek. Dlatego cały swój ekonomiczny wysiłek wkłada w dom mieszkalny. Budownictwo u nas ruszyło. Brak tylko materiałów budowlanych, a najbardziej cegieł. Roczne zaopatrzenie przekracza 16 milionów, gdy tymczasem uwzględniając nawet produkcję cegielni połowych zaopatrzenie wynosi 9 milionów. Warto by pomyśleć nad budową kilku większych cegielni. Surowcem i opałem będzie my dysponować”.

„Warto zastanowić się nad najszybszym powołaniem powiatowej komisji ekonomicznej. Ona to w oparciu o plan wojewódzki uwzględniając na turalnie wnioski społeczeństwa z kampanii wyborczej do rad powinna opracować realny plan. Byłby on jednocześnie podstawą stałej rozmowy komitetów Frontu Jedności Narodu (które zdobyły sobie poważny kapitał zaufania) ze społeczeństwem. Ujęłoby to w ramy wszystkie wysiłki społeczne, które prowadzone indywidualnie dość chaotycznie, nie dadzą szybko rezultatów”.

Rozmowa początkowo trochę sztywna stawała się coraz żywsza. Wiele było spraw, których załatwienie zależne jest od Poznania. Wiele takich, które Turek przy skonsolidowaniu wysiłków dokona sam. Jedną główną nić przewijała się stale przez całą rozmowę. To zrobiliśmy sami. Tam budują społecznie. Było coś wzruszającego w zetknięciu się z tym naprawdę nie spotykanym często rezerwuarom inicjatywy społecznej. Przecież to nie tylko wybudowany dom ochotniczej straży pożarnej, w którym odbywało się nasze spotkanie. To nie tylko domy kultury i remizy OSP Gósczycanowa, Żeremicy, Poniatowa, Strachocin, szkół w Międzyzłesiu, Władysławowie. To wielka siła, która ujęta we właściwe formy organizacyjne przyspieszy pogoń Turka za resztą naszego województwa. W tym jednak musi mu pomóc nowo wybrana rada wojewódzka. Interesując się w większym stopniu powiatem tureckim, a przez to samo wykazując że problemy Turka są

Znowu łos zabity przez kłusowników

Niedawno zdarzył się wypadek zabicia łosia przez kłusownika. Donoszą o tym z rezerwatu w okolicy Rajgrodu, pow. Gajewo w woj. białostockim, gdzie żyje na wolności około 40 tych cennych zwierząt.

równie bliskie Poznaniowi jak sprawy innych powiatów.

A teraz bardzo osobiste podziękowania całej naszej ekipy tym wszystkim, którzy przybyli na spotkanie i którzy w sposób szczerzy i bezpośredni poinformowali nas o wszystkich sprawach powiatu.

J. KNAPIK

P. S. A na zakończenie na przekór wszystkim naszym legom stwierdzamy, że kawa w „Popularnej” jest dobra, a obsługa sprawna i miła.

Sport

Poznań - Gdańsk w hali WSWF

W dalszym ciągu bardzo ożywionej działalności zimowej wielkopolskich lekkoatletów, rozegrany zostanie w najbliższą niedzielę w poznańskiej hali WSWF, mecz lekkoatletyczny Poznań — Gdańsk.

Jednocześnie w tej samej hali 22 i 23 bm. odbędą się zawody kontrolne zawodników POZLA.

(p)

„Toto-Lotek” i „Koziołki”

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że na konkurs Toto-Lotka na dzień 9 marca br. wpłynęło 23.211.601 rozwiązań. Zgodnie z regulaminem na nagrody 5 stopni przypada 23.211.601 zł.

Wylosowano następujące dyscypliny sportowe:

1. bieg na przelaj	nr 5
2. gimnastyka	nr 8
3. hokej na trawie	nr 10
4. pchnięcie kulą	nr 26
5 rzut młotem	nr 30
6. szachy	nr 42

oraz dodatkowa

7. spadochroniarstwo	nr 36
----------------------	-------

W grze liczbowej „Koziołki” wylosowano numery: 32, 61, 70, 80, 89.

Z Oslo

Kanada-ZSRR najlepszy mecz w historii amatorskiego hokeja

Polscy hokeiści wyjechali na mistrzostwa świata nie po sukcesy, lecz po... tradycyjną naukę. Zajęliśmy po wysokiej porażce z Norwegami 3:8 ostatnie miejsce w tabeli rozgrywek.

Był to najsłabszy występ naszej hokejowej reprezentacji na mistrzostwach świata, w których, z małymi przerwami, uczestniczyliśmy od 1928 r. A przecież byliśmy dwukrotnie wicemistrzami Europy. Na mistrzostwach w Krynicy (1931 r.) ulegliśmy Kanadzie 0:3. USA 0:1, z CSR zremisowaliśmy 0:0, a Szwecję pokonaliśmy 2:0. Dużo się w hokeju od tego czasu zmieniło. Wiele państw zrobiło wyraźne postępy. My natomiast gramy takim stylem, jakiego nikt na świecie już nie stosuje. Niewątpliwie po powrocie naszej ekspedycji do kraju radzie będzie cały aktywny nad tym, jak poprawić poziom tej dyscypliny sportu.

Pocztówka z Poznania

Już zabierałem się do pisania o tym, co dzieje się w naszym Poznaniu. A no — bo Targi Krajowe, bo wiosennie i w ogóle przedświąteczne. Ale jak tu pisać, kiedy drzwi pokoju redakcyjnego raz po raz się otwierają i ktoś przychodzi z dobrymi lub złymi wiadomościami.

Właśnie rozmawiam z kierownikiem kościńskiego Pow. Domu Kultury — B. Trociem. Tyle dzieje się w Kościanie i mało kto o tym wie spoza tego miasta. 16 marca odbędzie się tam koncert z okazji 25-lecia pracy artystyczno-pedagogicznej Izabelli Zielińskiej. Mimo że ma 5 małych dzieci, że ma obowiązki domowe, uczy jeszcze młodzież gry na fortepianie jako członek poznańskiej Spółdzielni Muzyków-Pedagogów. Sądze, że Kościan uczci swoją Jubilatkę.

Dużymi tradycjami i zapalem mogą się pochwalić kościńscy mandolinieści. Oni to wyszli z inicjatywą corocznego wojewódzkiego zjazdu mandolinistów. W tym roku imprezę taką szykują w Lesznie. Będzie to zarazem uroczystość 35-lecia kościńskiej „Liry”. Zespoły popisujące się grą na tym instrumencie winny się zgłosić do dyr. Juliana Biskupskiego w Lesznie (Pow. Zarząd Łączności).

Dla dalszych miłośników mandoliny PDK w Kościanie jeszcze w tym miesiącu urządzi kurs. Jednym słowem — kultura muzyczna Kościana rozwija się pod znakiem mandoliny.

Ale to nie wszystko. Otwarta 16 bm. wystawa prac tamtejszego Dziecięcego Ogniska Plastycznego zgromadzi 60 eksponatów. W kwietniu prapremiera sztuki „Nigdy nie nie

wiadomo”, a na zakończenie roku szkolnego dobrą swoją formę chce pokazać dziecięcy zespół baletowy.

Te wiadomości zapiszmy na konto dobrych. Ale oto nowy gość.

... Z kłopotami Kamionny — ongiś miasteczka — a dziś zrujnowanej i spalonej (w r. 1939) wsi, w powiecie międzychodzkiem. Tamtejsi mieszkańcy chcieli odbudować szkołę, zgromadzili przeszło 100 tysięcy cegieł, wapno, drewno. Spalona szkoła nie podniosła się z gruzów, a materiał się ulotnił. Ich materiał... Chyba przyszedł nam wnieść skargę do sądu — brzmia słowa rozgoryczonego przedstawiciela tej osady.

Wskazówki na zegarku się posuwają. Czas zabrać się do wystania materiału do drukarni. A tu jeszcze interesanci. Z odległego i często nie dostrzeganego Kalisza.

Mówimy o wielu sprawach: i o 1800-leciu, i o nowych domach, i o Muzeum, gdzie kąkikiem w pokoiku mieszka z rodziną kierownik tej pożytecznej placówki. Ponoć on sam boryka się z ciasnotą, z władzami, z ograniczeniami finansowymi. Wiele eksponatów w szafkach. Na II piętrze zaś siedzi „muzealnik” wyższego rzędu — Dyrekcja MHD — Artykuły Spożywcze! Kierownikowi Muzeum ręce już opadają.

Zacni Kaliszanie, czy chcecie wypędzić ze swego miasta Muzeum jak ongiś w średniowieczu wypędzało się czarownice?

Na biurko przychodzą listy z informacjami. Trzeba się spieszyć. O Poznaniu — następnym razem.

Do widzenia!

J. P.

Obiecujący start

Zaden bodaj z kilkunastu tysięcy widzów zdążających na wielki, a jednocześnie ważny dla Lecha u progu sezonu mecz z mistrzem Polski Górnikiem Zabrze, nie przypuszczał, że będzie świadkiem naprawdę emocjonującego spotkania, zakończonego wynikiem 1:1. Ostatyczny rezultat goście uważać mogą raczej za szczęśliwy dla siebie.

Słazacy, opromienieni doskonałymi sukcesami w ub. sezonie wystąpili w komplecie z internacjonalami Floreńskim, Pohlem i Janowskim; Lech ze starą, dobrze wszystkim znaną i już mocno wystraszoną gwardią: Anioła, Słomą i Sobkowakiem na czele. Wśród na rybkę wyróżnił się spokojną grą i nieprzeciętnym refleksem bramkarz Wileczyński. Stanowił on ostatnią i... niezawodną instancję w ze spole Lecha. Atak gospodarzy to — niestety — nadal jeszcze tylko — Teodor Anioła. Do niego kierowane były niemal wszystkie podania. On też zdobył bramkę dla swych barw. Była to 17 min. gry.

Zresztą niegdyś słynni debiucie bombardierzy mieli źle nastawionego celownika. Widocznie zabrakło napastnikom „dynamitu” na ciężkim terenie stadionu, gdyż strzały były słabe i mało celne.

Goście mieli lekką przewagę, górowali lepszym zgraniem i techniką. Byli też znacznie lotniejsi, z wyjątkiem jak iskra żywego i trojącego się na boisku Wojciechowskiego z Lecha. Zbierał on zasłużone brawa widzów.

Punkt wyrównujący dla zamieszanych zdobył na kilkanaście minut przed końcem spotkania Pohl, zawsze bardzo zagrażający bramce kolejarzy.

Chyba można wierzyć słowom kierownika sekcji Skowrońskiego, obliczającego powrót Kolejarza do I ligi.

Dużą niespodzianką było wysokie zwycięstwo szczecińskiej Pogoni, najbliższego rywala Warty i Lecha, nad beniaminkiem I ligi Polonią (Bydgoszcz) 4:1.

Miła wiadomość nadeszła z Węgier od piłkarzy Warty. Pokonał oni II-ligową drużynę Gozsa 2:1.

Przed startem do mistrzostw Olimpia wypróbowała swe siły z dość przeciętnym zespołem Polonii z Nowej Soli. Mimo zwycięstwa Olimpia, z wyjątkiem bramkarza Szablńskiego ma jeszcze poważne braki. W Lesznie gościła jedenastka A-klasowego Grunwaldu, która pokonała trzeciroligową Polonię 2:1. Nie powiodło się i Calisii. Uległa na własnym podwórku pabianickiemu Wióknarzewi 2:3.

Nieliczne pojedynki pozostałych drużyn wykazały jeszcze duże zalety kondycyjne.

A mistrzostwa tuż, tuż... (tp)

Krótko

OSTATNIA KONKURENCJA narciarskich mistrzostw świata w Lahti były skoki. Tytuł mistrzowski zdobył Fin Kaerkinen przed swym rodakiem Hyttia i Recknagiem (NRD). Polacy — Tajner i Wieczorek zajęli 22 i 35 miejsca.

PREZYDIUM PZP postanowiło wystąpić do Zarządu Polskiego Związku Piływackiego o dyskwalifikację Marka Petrusewicza za karygodne zachowanie się tego zawodnika na zawodach w Rostocie.

JEDENASTE ZWYCIĘSTWO w rozgrywkach o mistrzostwo II ligi odnieśli koszykarze Warty wygrywając na wyjeździe ze Startem Lublin 67:59 (24:32). Tym samym po kilkuletniej przerwie wrocławskie zapewnili sobie powrót do koszykarskiej ekstraklasy. W meczu tym punkty dla Warty zdobyli: Kalek — 24, Lesiński — 17, Warzyński — 13, Dopierański — 6, Mierzwia — 5 i Leśniczak — 2.

W ZAWODACH GIMNASTYKACH o puchar Ligi Kobiet triumfowała drużyna Warty, odnosząc zwycięstwo nad Lechem 280,65 : 277,05 pkt.

PLYWACZY OLIMPII ponieśli w półfinałowym meczu o mistrzostwo Polski porażkę z Flotą Gdynia — 158 : 181.

NA ZAWODACH lekkoatletycznych MKS-ów zespołowo wygrał Poznań — 86 pkt. przed Wolsztynem 46,5 i Gnieznem 33 pkt. Indywidualnie najwartościowszy wynik osiągnął Żurawiecki w biegu na 800 m — 2:13,8 min.

PRZELAJOWYMI MISTRZAMI kolarskimi województwa zostali Czabajski (Lech) — dla zawodników licencjonowanych na 27 km; Wiza (MKS P-ń) w kategorii A na dystansie 18 km i Kalota (Lech) w kategorii B na dystansie 9 km.

KOSZYKARZE LEGII P-ń po zwycięstwie nad Lubuszaną (Zielona Góra) — 65:30 (31:23) zdobył tytuł mistrza ligi międzywojewódzkiej.